Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V

Rok XXI. Kraków, czwartek 21 lipca 1938 Nr 199

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, skrytka 335. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Czy Włochy wprowadzą ograniczenia antyżydowskie?

Rzym, 20. 7. ŻAT. Włoski minister spraw wewn. przystąpił do utworzenia specjalnego departamentu ochrony rasy. Decyzja ta jest interpretowana jako dalszy krok po prorasistowskiej deklaracji włoskich biologów w kierunku przeszczepienia na grunt włoski mentalności rasistowskiej.

* * *

Nowy York, 20. 7. ŻAT. „New York Times" donosi z Rzymu, że generalny sekretarz partii faszystowskiej polecił wszystkim funkcjonariuszom partyjnym zapoznać się z teorią rasową, która ma być interpretowana w sensie utrudniania Żydom warunków życia. Korespondent „New York Times" donosi jednocześnie, że papież jest stanowczo przeciwny jakiemukolwiek kompromisowi w sprawie teorii rasowej.

* * *

Londyn, 20. 7. ŻAT. Rzymski korespondent „Times" donosi, że pogłoski, które krążą za granicą o antyżydowskiej polityce rządu włoskiego, wydają się być zupełnie fałszywe. Zwrot ku teorii rasowej ogranicza się na razie do kampanii przeciw żydowskiej literaturze, kampania ta jednak skierowana jest również przeciwko aryjczykowi Tomaszowi Mannowi. Książki żydów włoskich nie zostały wycofane z obiegu, lecz nie są wystawiane w witrynach księgarń. Na ogół — dodaje korespondent „Times" — teoria rasowa nie budzi we Włoszech większego zainteresowania.

Robotnik żydowski zastrzelony, bo nosił w ręku... termos

Jerozolima, 20. 7. ŻAT. W tragicznych okolicznościach zginęła dziś w Haifie jeszcze jedna ofiara żydowska. Gdy żydowski robotnik stolarski Abel Klaud lat 38, który przybył z Niemiec przed 3 laty przechodził obok urzędu celnego z termosem w ręku, kilku Arabów wezwało policjanta arabskiego z oskarżeniem, że Żyd ten nosi bombę. Policjant wezwał Klauda do zatrzymania się, lecz ten nie zrozumiał wezwania, a widząc groźną postawę tłumu arabskiego zaczął uciekać. Policjant strzelił i zranił go śmiertelnie.

Wczoraj późnym wieczorem doszło do ostrego starcia między wojskiem a bandą terrorystów w pobliżu Bejsan. Akcja wojskowa rozpoczęła się rewizją we wsi arabskiej Manada, gdzie aresztowano 31 Arabów. Następnie wojsko zostało zaatakowane przez liczną bandę terrorystów, a podczas walki aresztowani Arabowie zbiegli. Terroryści zaatakowali oddział piechoty angielskiej. Sierżant angielski został zabity. Inna banda zaatakowała większy oddział wojska w tej samej okolicy. Jeden żołnierz angielski jest ciężko ranny.

Terroryści zniszczyli w nocy zboże, należące do kolonii Bejt Gan na obszarze 300 dunamów.

Naczelnik wydziału prasowego rządu palestyńskiego zwołał dwuosobową konferencję redaktorów pism hebrajskich i arabskich w Palestynie.

W imieniu Wysokiego Komisarza naczelnik wydziału prasowego zaapelował do dziennikarzy, aby ostrożnie redagowali wiadomości o zdarzeniach i nie szerzyli alarmujących i podburzających pogłosek.

Proces w sprawie zajść antyżydowskich

Warszawa, 20. 7. (Sin) Na ukończeniu jest dochodzenie w sprawie zajść antyżydowskich, które miały miejsce na jesieni ubiegłego roku na terenie województwa białostockiego. Na ławie oskarżonych zasiądzie 4 oenerowców.

Wzajemna adoracja

Rzym, 20. 7. PAT. W odpowiedzi na depeszę Mussoliniego przesłaną z okazji 2-ej rocznicy powstania w Hiszpanii generał Franco przesłał do Mussoliniego depeszę następującej treści: „W drugą rocznicę narodowej rewolucji najlepsze uczucia naród hiszpański i jego wódz żywią dla Włoch i ich wodza, który dowiódł, że potrafi kochać i głęboko rozumieć Hiszpanię. Może pan wierzyć, że krew, przelana wspólnie przez waszych ochotników i naszą młodzież stworzyła między obu naszymi narodami nierozerwalne więzy przyjaźni i zaufania. Niech żyją Włochy".

Dziś posiedzenie Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 7. (Sin) Jutro o godzinie 11 przed południem odbędzie się posiedzenie Sejmu. Najważniejszą sprawą porządku dziennego jest rządowy projekt ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych.

W dniu jutrzejszym odbędzie się posiedzenie klubu parlamentarnego Ozonu, poświęcone ostatnim wydarzeniom na terenie parlamentu.

Adw. Rypel organizuje nowy „marsz do Palestyny"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 7. (Sin) W dzielnicy żydowskiej kolportowana była dziś ulotka legionu żydowskiego. Organizator nowego marszu do Palestyny adw. Rypel wzywa w tych ulotkach młodzież do zapisywania się na uczestników marszu, który wyruszy z Polski do Palestyny z końcem przyszłego miesiąca. W marszu tym ma wziąć udział 10.000 osób.

Dochodzenia przeciw 15 adwokatom.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. 7. (Sin) Podjęte zostały dochodzenia przeciwko 15 adwokatom, którzy podpisali skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego w procesie Cywińskiego. Adwokaci dopuścić się mieli w tej skardze obrazy sądu. W poniedziałek przesłuchano już w tej sprawie dwóch adwokatów.

Utrata praw banków dewizowych

Warszawa, 20. 7. (Sin) Ministerstwo Skarbu pozbawiło prawa banków dewizowych sześć instytucyj bankowych w Polsce.

NA POSTERUNKU:

ODNOGA POGAŃSTWA

(J. D.). KRAKÓW, 21 lipca.

Jeżeli znaki na niebie i ziemi nie mylą, to stoimy wobec wydarzenia niezwykłej wagi. Już niejednokrotnie papież ostro wypowiedział się przeciw teorii rasistowskiej. Ostatnio nowe potępienie rasizmu padło z ust papieża bezpośrednio po znanej uchwale uczonych włoskich o istnieniu „czystej rasy włoskiej“. We wtorkowym numerze „Ilustrowanego Kuriera Codziennego“, którego o sympatie dla Żydów nikt chyba nie może posądzić, ukazała się wiadomość z Rzymu, że „wzrost tendencji rasistowskich we Włoszech zaniepokoił wysoce papieża, dając mu asumpt do wyrażenia obawy, iż Włochy przyłączą się do akcji antysemickiej prowadzonej przez Rzeszę niemiecką. Tej właśnie ewentualności Ojciec św. chciał zapobiec. Również w pewnych kołach kościelnych mowa papieża uważana jest za wstęp do bardziej szczegółowych i wyczerpujących badań Watykanu nad rozwijającą się coraz bardziej w szeregu krajów europejskich falą antysemityzmu“.

Możemy zatem niezadługo doczekać się wydania encykliki papieskiej, zwróconej przeciwko antysemityzmowi. Papież wypowie swoje najbardziej autorytatywne i wiążące dla katolików całego świata zdanie o prześladowaniach antyżydowskich. Sądząc z treści cytowanej wiadomości, która ukazała się zresztą także w dużej części prasy europejskiej, papież uzna, że antysemityzm nie da się pogodzić z zasadami wiary katolickiej. Sytuacja będzie wtedy ostatecznie jasna.

Oczywiście, że zdanie papieża nie będzie obowiązywało sfer urzędowych i narodowo socjalistycznych Trzeciej Rzeszy. Będzie jednak rzeczą ciekawą stwierdzić, jak zachowają się wobec tej nowej encykliki papieskiej ci antysemici polscy, którzy przy zastosowaniu najbardziej zdumiewających łamańców myślowych usiłują swe prześladowania ludzi z powodu ich narodowości żydowskiej uzgodnić z zasadami wiary katolickiej, nakazującej miłość do wszelkich ludzi, zarówno do przyjaciół jak i nieprzyjaciół. Przedsmak tego stosunku możemy już właściwie teraz stwierdzić. „Głos Narodu“, który — ze słusznych zresztą powodów — każdą wieść z Watykanu przynosi szczegółowo i obszernie, tym razem cytując opinię papieża ograniczył się do kilkunastu wierszy druku, w miejscu zupełnie niewidocznym, przy czym całkowicie opuścił wiadomość o potępieniu przez Watykan antysemityzmu. Już ostre potępienie rasizmu przez Watykan podziałało na antysemitów z „Głosu Narodu“ jak strumień zimnej wody na rozpalone głowy. Publicyści tego organu, którzy zawsze oblizywali się na wiadomość o tym, że jakiś związek czy stowarzyszenie uchwaliły paragraf aryjski, po oświadczeniu papieża w sprawie rasizmu całkowicie wycofali się z „ideologii“ paragrafu aryjskiego, nie przestając jednak w dalszym ciągu hecy antysemickiej. Wyobraźmy sobie teraz kociokwik, jaki powstanie we wszystkich „Głosach Narodu“ w Polsce, gdy papież określi ich „ideologię“ antysemicką za sprzeczną z chrystianizmem.

Opinia Watykanu w sprawie prześladowań antyżydowskich będzie też wiążącą linią podziału między ruchem antysemickim, czerpiącym swe podniety „ideowe“ a bardzo często także i materialne z Trzeciej Rzeszy, którego centrum jest odradzające się pogaństwo w Niemczech, a obozem ludzi dobrej woli, którzy walką antyżydowską w równej mierze się brzydzą co się jej wstydzą. Będzie to nowa próba moralnego i politycznego okrążenia Niemiec, gdzie papież słusznie dopatruje się największego niebezpieczeństwa nie tyle może dla Żydów na całym świecie, ile dla chrześcijaństwa. Katolicy wszystkich krajów będą musieli jasno sprecyzować swój stosunek do antysemityzmu, który papież zaczyna właśnie uważać jedynie za odnogę nowoczesnego pogaństwa. Wydaje nam się, że Episkopat polski, orientując się dobrze w nastrojach Watykanu, przygotowuje w Polsce podłoże grunt dla wycofania kleru z ruchu antysemickiego. Nie wiemy jakiego rodzaju zarządzenia przygotowują w tej dziedzinie władze kościelne w Polsce. Sądząc z pierwszych faktów (poskromienie wojowniczego ks. Trzeciaka, którego szaty duchowne zdobiły tak często zjazdy w pogańskich Niemczech, skąd ks. Trzeciak przywoził swe natchnienie dla wychowywania Antczaków) będzie to próba wpłynięcia na podwładny kler w kierunku zachowania bardziej powściągliwego stanowiska w stosunku do Żydów. W tej nowej atmosferze rozmaici księża Prądzyńscy i Charszewscy stracą wprawdzie okazję do podburzania ludności do Żydów, ale wiele ładunków dynamitu zdoła dzięki temu zniknąć z powierzchni życia w państwie polskim.

Paryż w powodzi flag angielskich

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

PARYŻ, w lipcu.

Paryżanie nie mogą narzekać na brak rozrywek i sensacyj. Najpierw pogoda płatała niezwykłe figle, potem był 14 lipca, Tour de France, przylot Howarda Hughesa i cały szereg wydarzeń mniejszego kalibru, które stopiły się w nastrój oczekiwania angielskiej wizyty królewskiej.

W ciągu ostatnich kilku dni życie Paryżan wytrącone było z normy. We wszystkich niemal urzędach i instytucjach zrobiono „most“ (pont) pomiędzy 14-tym lipca, który wypadł w tym roku we czwartek, a poniedziałkiem, który z kolei poprzedza okres świąteczny, związany z wizytą Jerzego VI.

Biada, jeśli ktoś w obecnym okresie ma coś pilnego do załatwienia! Wszędzie zastanie drzwi zamknięte... Nikt nie myśli o pracy, wszyscy się bawią dniem i nocą. Wszędzie chorągwie, dekoracje, obrazy i obrazki, fontanny, misterne oświetlenie, słowem nastrój świąteczny co się zowie!

A wszystko pod znakiem przyjaźni francusko-angielskiej. Kolory angielskie i deseń „Union Jacka“ stały się modne we wszystkich dziedzinach, aż do przesady. W oknach wielkich i małych magazynów widać suknie, ułożone w deseń brytyjskiej chorągwi, na damskich pantofelkach (koniecznie ciemnowiśniowych lub granatowych!) zamiast klamry widnieje korona angielska, kapelusze przybrały formy bermyc angielskich gwardzistów, ceny (od dwóch tygodni mocno przesolone) wystawione są we frankach i szylingach, napisy stały się dwujęzyczne, z głośników radiowych i kinowych co kilka godzin biją dźwięki „God save the King“. Sprzedano już setki tysięcy chorągiewek angielskich, w wielu sklepach dodają chorągiewki bezpłatnie do zakupu, przewyższającego 2 franki (mniej więcej 30 groszy)...

Prasa przepełniona jest artykułami, wspomnieniami, traktatami i felietonami na tematy angielskie. Psychoza filo-angielska ogarnęła dosłownie całe społeczeństwo. Nawet turyści angielscy, którzy ostatnio przybyli do Paryża znacznie liczniej niż zazwyczaj, są teraz inaczej traktowani. Dawniej Paryżanie uśmiechali się z lekką ironią, a nawet odrobiną niechęci, na widok autokarów, obwożących obywateli brytyjskich po ulicach stolicy. Dzisiaj tłum paryski patrzy na nich z pewnego rodzaju rozrzewnieniem i stara się im wszystko ułatwić i uprzyjemnić. Wydaje się, jakby czas cofnął się o 20 lat.

We Francuzach obudziły się silnie zakorzenione, ale ostatnio nieco uśpione uczucia antyniemieckie. Nawet w dziedzinie sportu klęski i niepowodzenia Niemców sprawiają radość Paryżanom. Z nieukrywaną przyjemnością przyjęto wiadomość o niepowodzeniu Schmellinga, natomiast z dużym rozczarowaniem spotkało się zwycięstwo niemieckiego kolarza Oberbecka w pierwszym etapie Tour de France. Z westchnieniem ulgi dowiedzieli się później Paryżanie o całkowitej klęsce Niemców w dalszych etapach tego pasjonującego wyścigu.

Właściciel narożnego „bistro“ w następujący sposób zreasumował wrażenie paryskiego tłumu:

Gdyby chodziło jedynie o sport, byłoby nam obojętne, że Niemcy wygrywają, ale skoro oni sami do wszystkich wyczynów przywiązują znaczenie polityczne, dobrze się stało, że dostali w skórę...

K. F.

Uroczystości królewskie

Paryż, 20. 7. (PAT) Dziś z rana król Jerzy VI w mundurze marszałka wojsk brytyjskich w towarzystwie ambasadora Phippsa złożył wieniec na grobie francuskiego Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Tryumfalnym na Placu Gwiazdy. Wojska uszykowane wzdłuż drogi, oddały honory wojskowe, zaś przed grobem Nieznanego Żołnierza powitał króla w imieniu rządu minister emerytur Champetier de Ribes, który przedstawił królowi obecnych podczas ceremonii generałów. Po złożeniu wieńca, król rozmawiał czas dłuższy z przedstawicielami b. kombatantów, zaś o godz. 10 min. 15 powrócił do pałacu d'Orsay, entuzjastycznie witany przez zgromadzone tłumy.

Następnie para królewska w towarzystwie prezydenta Lebruna z małżonką udała się na pięknie udekorowaną przystań, gdzie honory wojskowe oddały oddziały marynarki, skąd na motorówkach wyruszyła do ratusza.

Na ratuszu powitał parę królewską prezes rady municypalnej, prezydent miasta oraz prefekt Sekwany, którzy wygłosili przemówienia, wskazując na liczne więzy łączące oba narody.

W odpowiedzi król Jerzy VI oświadczył: „Mój dziadek przybył tu w r. 1903 i założył fundamenty pod przymierze francusko-brytyjskie, mój ojciec przybył tu w kwietniu 1914, aby potwierdzić to przymierze, które wkrótce potem otrzymało chrzest bojowy. Dziś z kolei ja tu przybyłem, by skonstatować, aby przymierze nasze nic nie straciło na swej sile i żywotności. Królowa i ja jesteśmy nadzwyczaj radzi z waszego pięknego przyjęcia, którego przyjazny charakter szczególnie nas wzrusza. Wszystkim wam serdecznie i z wdzięcznością dziękuję. Następnie parze królewskiej wręczono dary od m. Paryża, po czym dostojni goście wśród entuzjastycznych okrzyków tłumu powrócili do pałacu d'Orsay.

O godz. 12.50 para królewska udała się na śniadanie w ścisłym gronie do ambasady brytyjskiej.

Rozmowy Halifaxa w Paryżu

Paryż, 20. 7. (PAT) Dziś o godz. 12.30 rozpoczęły się rozmowy lorda Halifaxa z premierem Daladier i min. Bonnetem. Poza wspomnianymi trzema mężami stanu, nikt do rozmów nie był dopuszczony, odbywały się one bez udziału tłumaczy i rzeczoznawców. Po śniadaniu rozmowy wznowiono. Trwały one do godz. 15.30. Oczekiwane jest wydanie komunikatu oficjalnego przy czym, wedle opinii kół politycznych, komunikat będzie zawierał potwierdzenie współpracy francusko-brytyjskiej w myśl układu, zawartego w Londynie 29 kwietnia po rozmowach premiera Daladier i min. Bonneta z premierem Chamberlainem i lordem Halifaxem.

Haussa w Nowym Jorku

Nowy Jork, 20. 7. PAT. W dniu 19 b. m. nowojorska giełda pieniężna stała się ponownie widownią bardzo wielkiego ożywienia obrotów — przy wybitnie mocnej tendencji kursów. Zwyżka z dnia 19 bm. jest największa w ciągu ostatnich 4 tygodni, które jak wiadomo, stały się okresem odrodzenia aktywności na giełdzie nowojorskiej. Przeciętne zwyżki kursów wyniosły do 4 dol. na sztuce. Obrót wyniósł blisko 3 miln. szt. akcyj.

Zaznaczyć należy, że zyski w ciągu ostatniego miesiąca na globalnej sumie papierów notowanych w N. Jorku szacowane są na 7 miliardów dol.

Dolar zwyżkuje

Warszawa, 20. 7. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych dewiza na Nowy Jork wykazała dalszą zwyżkę, natomiast dewiza na Londyn w dalszym ciągu zniżkowała.

Dewiza na N. Jork notowana w Zurychu bez zmian 4.37 1/8 zwyżkowała w Londynie z 4,91 7/8 przy wczorajszym zamknięciu, do 4,91 7/16 dziś przy otwarciu. Są to kursy od bardzo długiego czasu już nie notowane.

Dewiza na Londyn spadła m. in. w Zurychu z 21,51 do 21,48 1/2, osłabienie to spowodowane zostało nietylko faktycznym spadkiem funta, występującym równolegle ze zwyżką dolara, lecz i ciągłą zwyżką franka szwajcarskiego, obserwowaną od dłuższego okresu czasu w związku z przypływem obcych kapitałów do Szwajcarii. Dewiza na Paryż nie wykazała poważniejszych zmian.

Co się stało z parlamentariuszami japońskimi w Sowietach?

Tokio, 20. 7. PAT. Agencja Domei donosi że dwaj parlamentariusze, którzy dwa dni temu przekroczyli granicę sowiecką celem doręczenia dowódcy wojsk sowieckich w Nowokijewsku noty japońsko-mandżurskich władz wojskowych w sprawie przywrócenia status quo ante w obszarze Czangkufeng dotychczas nie powrócili.

W kołach dobrze poinformowanych wskazują, że japońsko-mandżurskie władze wojskowe podejmą na własną rękę akcję, mającą n celu przywrócenie status quo w wypadku, gdyby się okazało, że parlamentariusze zostali zamordowani lub uwięzieni po stronie sowieckiej. Czynniki japońsko-mandżurskie zgodnie podkreślają, że żądanie przywrócenia status quo jest zupełnie legalne, ponieważ obszar Czangkufeng został bezprawnie okupowany przez wojska sowieckie.

Minister wojny gen. Itagaki po naradzie z min. spraw zagr. gen. Ugaki udał się do pałacu cesarskiego, gdzie zreferował cesarzowi sprawę wspomnianego incydentu granicznego. Po wyjściu z pałacu gen. Itagaki zwołał na naradę szereg wyższych oficerów ministerstwa wojny i sztabu generalnego.

Wedle wiadomości z pogranicza mandżursko-sowieckiego i koreańsko-sowieckiego koncentracja wojsk sowieckich w obszarze Czangkufeng trwa nadal. Wojska te fortyfikują wspomnianą miejscowość, budują rowy strzeleckie, zasieki drutowe, a także stanowiska dla karabinów maszynowych i artylerii .Silne sowieckie oddziały artyleryjskie zostały skierowane w kierunku ujścia rzeki Tumen. Oddziały zmotoryzowane czerwonej armii wyruszyły wczoraj z Nowokijewska i Sławianki.

W sprawie samolotu sowieckiego ,który wczoraj przeleciał granicę Mandżukuo i w ciągu pół godziny dokonywał zwiadów w odległości około 5 klm. od granicy w głąb terytorium mandżurskiego, rząd mandżurski złożył protest na ręce konsula gen. Z. S. R. R. w Charbinie. Wedle ostatnich doniesień ze Sławianki, wyruszył sowiecki transport wojskowy w sile 60 samochodów ciężarowych w kierunku Hunczun.

* * *

Tokio, 20. 7. PAT. Agencja Domei donosi z Hsinkingu (Mandżukuo), iż przedstawiciel mandżurskiego ministerstwa spraw zagr. oświadczył, że przywrócenie status quo w obszarze Czangkufeng jest jedynym pokojowym sposobem zlikwidowania obecnego incydentu. Przedstawiciel mandżurskiego M. S. Z. wyraził nadzieję, iż władze sowieckie uwzględnią żądanie Mandżukuo, zaś zwłokę z odpowiedzią w tej sprawie tłumaczy albo prowokacyjnymi zamiarami ze strony ZSRR, albo też z sytuacją wewnętrzną Sowietów.

Protest sowiecki

Tokio, 20. 7. PAT Ambasada sowiecka złożyła w japońskim ministerstwie spraw zagr. protest z powodu wczorajszej demonstracji nacjonalistów japońskich przed gmachem ambasady oraz z powodu rozrzucenia przez demonstrantów ulotek o treści antysowieckiej.

„Tłok" nad Atlantykiem

Nowy Jork, 20. 7. PAT. Prasa nowojorska zwraca uwagę, że stoimy u progu największego sezonu transatlantyckiego lotnictwa. Po wspaniałym przelocie Hughesa rozpoczną się próbne loty ośmiu samolotów trzech linij zagranicznych, a lotów tych ponad Atlantykiem będzie w tym sezonie 57. Rozpocznie je Anglia samolotem typu Mayo — potem pójdą Niemcy, a wreszcie Francuzi z ich sławnym samolotem „Lieutenant de Vaisseau Paris". Ostatnimi będą Stany Zjedn., które czekają na wykończenie t. zw. „Super Clippersa" typu „Boeingu", należących do „Pan-America-Airways".

50 ofiar trzęsienia ziemi w Grecji

Ateny, 20. 7. (PAT) Donoszą tu, że w czasie trzęsienia ziemi nocy ubiegłej zostało całkowicie zniszczone więzienie Oropos. 5 funkcjonarjuszy policyjnych zginęło pod gruzami więzienia, 5 odniosło rany. W czasie katastrofy 500 więźniów usiłowało zbiec, jednak zaalarmowane strzałami warty zdołały ucieczkę uniemożliwić. Jak przypuszczają, w katastrofie zginęło również kilkunastu więźniów. Według dotychczasowych danych trzęsienie ziemi pociągnęło za sobą 50 ofiar w ludziach. Dotychczasowe jednak wiadomości nie są prawdopodobnie kompletne.

* * *

Ateny, 20. 7. PAT. Ofiarą trzęsienia ziemi padło 15 zabitych i 50 rannych. Najbardziej ucierpiało 8 wiosek w pobliżu Oropos i Palatia. Wieś Halkussi całkowicie zapadła się w wielkich szczelinach. Trzęsienie ziemi w Atenach trwało 10 sekund.

Min. Beck pojedzie do Oslo

Kowno, 20. 7. (PAT) Cała prasa kowieńska podaje do wiadomości o zamierzonej wizycie ministra Becka w Oslo.

Apel Ministerstwa Oświaty do maturzystów

Warszawa, 20. 7. PAT. W związku z wejściem w życie nowej ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym maturzyści, którzy uzyskali świadectwa dojrzałości w roku bież., zostaną powołani w jesieni przed rozpoczęciem studiów akademickich do odbycia służby wojskowej. Ministerstwo W. R. i O. P. zwraca uwagę, że w interesie tych abiturientów leży, aby ci z nich, którzy zamierzają uczęszczać do szkół akademickich już jesienią rb. dopełnili wszystkich warunków, koniecznych do wstąpienia na daną uczelnię. Warunki przyjęcia, jak terminy wnoszenia podań, wykaz potrzebnych dokumentów, terminy składania egzaminów wstępnych podadzą do wiadomości odnośne szkoły akademickie. Ministerstwo W. R. i O. P. zachęca zatem młodzież do ubiegania się o przyjęcie do szkół akademickich już jesienią rb., gdyż po dokonanym zapisie do szkół studenci otrzymają urlop akademicki dla odbycia służby wojskowej, a w jesieni 1939 będą mogli rozpocząć studia bez ponownego ubiegania się o przyjęcie.

Urodzaj na pioruny w powiecie nieświeskim

Nieśwież, 20. 7. (PAT) W ciągu bieżącego lata pioruny zabiły w powiecie nieświeskim około 20 osób, a drugie tyle raziły. Najstarsi ludzie nie pamiętają tak ogromnej ilości śmiertelnych wypadków oraz pożarów spowodowanych przez pioruny.

—<>—

Sojusz angielsko-portugalski

Lizbona, 20. 7. PAT. Prasa portugalska zamieszcza obszerne artykuły w sprawie sojuszu angielsko-portugalskiego podkreślając jego ogromne znaczenie dla Anglii, zaznaczając zarazem, że znaczenie tego przymierza zostało należycie ocenione i zrozumiane we Francji. Dzienniki przytaczają opinie prasy angielskiej, że wizyta prezydenta republiki portugalskiej w Londynie będzie widziana z wielką sympatią i podkreśli nierozerwalność sojuszu portugalsko-brytyjskiego.

Mussolini przybędzie do Budapesztu

Budapeszt, 20. 7. PAT. Rzymski korespondent „Esti Ujsag" donosi, że Mussolini jeszcze w b. r. złoży wizytę w Budapeszcie.

Koronowane głowy w Szwajcarii

Bern, 20. 7. (PAT) W Szwajcarii przebywa obecnie w celach turystycznych kilka głów koronowanych, mianowicie: królowa Wilhelmina holenderska, król belgijski i b. król hiszpański Alfons XIII. Przybył tu również ambasador włoski w Londynie Grandi z małżonką.

Żałoba na dworze angielskim

Londyn, 20. 7. PAT. Z powodu zgonu królowej Marji rumuńskiej na dworze angielskim zarządzono dwutygodniową żałobę, która rozpocznie się z dniem 23 bm.

Swój do swego

Czerniowce, 20. 7. (PAT) „Porunca Vremii" donosi, że kanclerz Hitler zaprosił prof. C. A. Cuzę, przewódcę b. partii narodowo-chrześcijańskiej, na tegoroczny kongres partyjny do Norymbergi.

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 20. 7. (Sin.) Dziś w drugim dniu ciągnienia II klasy loterii państwowej padły większe wygrane na następujące numery:

20.000 zł na nr. 21835.
15.000 zł — 104679.
10.000 zł — 155389.
5.000 zł — 17359 111011, 12812 128686.
2.000 — 51625.

II ciągnienie.

5.000 zł (stała dzienna wygrana) 85064.
15.000 zł — 29827.
10.000 zł — 130179, 141870.
5.000 zł — 21561, 36714, 114308.
2.000 zł — 13528, 21540, 37366, 87220, 105608.

PRZEGLĄD PRASY

Premier Składkowski w roli Krzysztofa...

W demokratycznym dzienniku wileńskim „Kurier Powszechny" znajdujemy bardzo ciekawy i inteligentnie napisany artykuł p. t. „Premier Składkowski — płoty i masoneria". Autor artykułu ukrywający się nod inicjałami „S. Z." przypisuje generałowi Składkowskiemu rolę jakiegoś nowoczesnego Macchiavela. Wysunął sprawę płotów dlatego, by nie interesowano się ordynacją wyborczą. Premier Składkowski lubuje się w markowaniu prostolinijności, ale ta prostolinijność jest tylko maską, poza którą ukrywają się głębsze cele. A tymczasem odbywa się w społeczeństwie polskim istna sarabanda dookoła masonerii. Ten taniec św. Wita mógłby być zjawiskiem wesołym, gdyby nie był tak bardzo smutny. Wczoraj i jutro Żydzi, a teraz masoni stali się alfą i omegą wszystkich kłopotów i klęsk, bolączek i braków. Trafnie pisze też p. S. Z.:

> Podobnie też bogactwo zdarzeń historycznych nie da się zamknąć w groteskowych zamkach organizacji masońskich. Rewelacje Henryka Rolickiego o „Zmierzchu Izraela" są równo tyle warte co ostatnio majaczenia Adolfa Nowaczyńskiego, w których trzeba podziwiać głębię naiwności. Tłumaczenie dziejów wpływami masonerii jest prostacką symplifikacją na domiar nieinteligentną. Jest to ustawienie wygódki historycznej na miejscu rozległego królestwa historii. W polityce jest to demagogiczny chwyt o bardzo nikłej wartości rzeczowej i bardzo wybrednym poziomie.

Z tego impasu ma Polskę wyprowadzić gen. Składkowski, który jest znacznie zręczniejszy, niż głosi to o nim ogólne mniemanie, urobione przez prasę. P. premier Składkowski w roli Krzysztofa, który przenosi przez wodę! Ta przesada osłabia, co zresztą zaznacza sama redakcja, wartość artykułu p. S. Z.

Słuszny apel do Czechosłowacji

Ustosunkowanie się rządu Hodży do mniejszości polskiej budzić musi doprawdy poważne zaniepokojenie nawet u przyjaciół Czechosłowacji. Miała się odbyć rozmowa przedstawicieli mniejszości polskiej z rządem czeskim, ale ta rozmowa została odroczona. Nie wiemy, kiedy się odbędzie, a tymczasem czytamy o represjach przeciwko polskim działaczom na Śląsku zaolzańskim. Jest to na pewno wybryk administracji a nie jakieś taktyczne posunięcie rządu czeskosłowackiego. Rację ma też „Czas", pisząc:

> Nie traćmy jednak nadziei, że racja stanu w Czechosłowacji zwycięży, że zrozumią tam, że we własnym interesie należy okazać dobrą wolę w sprawach mniejszościowych nie tylko w słowie, ale i praktyce życia. Bo to jest jedyna droga załagodzenia obecnej sytuacji państwa Czechosłowackiego. M. in. złagodzenia stosunków z Polską, która rodaków z za Olzy nigdy nie opuści.

Artykuł „Kurierka", którego się trzeba wstydzić...

Korespondencje wileńskie krakowskiego „Ilustrowanego Kuriera Codziennego" odbiły się głośnym echem na Wileńszczyźnie. „Ikac", który stale prowadzi kampanię przeciwko wszystkim mniejszościom narodowym w Polsce, tym razem wypowiedział wojnę Białorusinom. W ostatniej korespondencji, pisząc o wysiedleniu trzech księży Marianów białoruskich z Drui, zaopatruje swój artykuł krzyczącym tytułem „Zmierzch sprawy białoruskiej w Polsce". „Kurier Wileński" polemizuje z tą demagogią, nazywając korespondencję „Ikaca" artykułem, którego się trzeba wstydzić". Prawda brzmi mniej więcej tak:

> W ostatnich dniach osoby przebywające stale w stolicy i stojące blisko kół miarodajnych (opinia ich jest więc niezawodna) kategorycznie twierdziły, że ks Arcyb. Metrop. Wileński sam jest filobiałorusinem. Seminarium duchowne wypchane jest czarnymi białorusinami. Co drugi ksiądz miast mówić po polsku przemawia w jakiejś trudnej do zrozumienia miejscowej gwarze, tej samej której używają z trybuny sejmowej gen. Żeligowski i posłanka Prystorowa.
>
> Nie mogę pisać! Naprawdę robi mi się straszno, zwłaszcza, że artykuł ten piszę późną czarną nocą.
>
> Dalszy ciąg tematu pozostawiam panu, panie korespondencie. Sam zaś kończę swoje skromne uwagi wyrażeniem gratulacji tym, którzy tak godnego znaleźli piewcę swych czynów.

Niesłuszne pretensje p. Ksawerego Pruszyńskiego

Jeden z naszych najlepszych publicystów p. Ksawery Pruszyński wyjechał z ramienia „Wiadomości Literackich" do Czechosłowacji. W swym dążeniu do prawdy, p. Pruszyński nieco przeholował, wyolbrzymiając wpływy Henleina i przeoczając bohaterską wprost aktywność terroryzowanej na każdym kroku niemieckiej socjalnej demokracji w Czechosłowacji. Nie ulega jednak wątpliwości, że p. Pruszyński działał w dobrej wierze, której nikt chyba nie kwestionuje. Pisał tak jak widział i czuł. Mimo to jednak jego korespondencje wywołały sprzeciw „Dziennika Ludowego", który znowu posunął się za daleko, nazywając je „bałamuctwem". Prawdą jednak jest, że „Dziennik Ludowy" nie był po prostu tylko napastliwy, bo dał wyraz swemu ubolewaniu, że tego rodzaju korespondencje wychodzą spod pióra tak wybitnego i wykazującego nieraz dużą niezależność sądów — publicysty. Ta krytyka nie podobała się p. Pruszyńskiemu, który na łamach „Wiadomości Literackich" wystąpił gwałtownie przeciwko „kołtunerii prasy lewicowej". Nie można jednak odmówić racji „Dziennikowi Ludowemu", gdy w ten sposób odpowiada p. Pruszyńskiemu:

> A do owych „prawd bezwzględnych" którymi wedle własnego mniemania, zdobi p. Pruszyński swe korespondencje, istnieją one — jak sądzimy — jedynie w sferze uczuć religijnych i za swe źródło mają ponadziemskie Objawienie, a nie umysł i świadomość zwykłego śmiertelnika. To, co dla p. Pruszyńskiego jest prawdą „bezwzględną", może mieć dla kogoś innego wartość bardzo... względną i — odwrotnie. I jakaż to „prawda bezwzględna" każe np. widzieć p. Pruszyńskiemu w Sudetach 100-procentową domeną hitleryzmu, jakaż to „prawda bezwzględna" nie pozwala mu dostrzec, że trzecia część ludności sudeckiej (Czesi, demokraci i socjaliści niemieccy) nic wspólnego z hitleryzmem nie ma i mieć nie chce?... Trzeba przyznać, że w dalszych swych korespondencjach p. Pruszyński ujawnił więcej — nie „prawd bezwzględnych" — lecz zwykłego obiektywizmu, co relacjom sprawozdawczym wyszło tylko na dobre.

Gdy król angielski zjeżdża Polami Elizejskimi...

„Słowo" wileńskie, organ zaciekłych germanofilów polskich z Władysławem Studnickim na czele, bagatelizuje wizytę króla angielskiego w Paryżu. Nie pisze wcale o tym, że wizyta ta poprzedzona została niezwykle doniosłą wymianą listów między Daladierem a Chamberlainem, nie wspomina też o tym, że „szlachetnemu i sympatycznemu dziedzicowi berła Edwarda Wyznawcy" towarzyszy angielski minister spraw zagranicznych, który nie reprezentuje tylko jak król, lecz ma duży wpływ na politykę zagraniczną imperium brytyjskiego. Korzysta natomiast z tej sposobności, by wypowiedzieć parę złośliwostek tak pod adresem demokracji, jak — i to głównie — pod adresem Francji. Dowiadujemy się więc z tych „rewelacji" o stałych próbach Paryża utrącenia ministra Becka, o różnych konszachtach i planach połączonych z nadzieją dojścia do władzy frontu Morges, czy ludowców, czy Witosa, czy gen. Sikorskiego, czy choćby p. A. Zaleskiego. Autor tej swoistej i tylko w „Słowie" wileńskim możliwej napaści na Francję, oskarża ją też — risum teneatis amici — o antysemityzm, bo Francja rzekomo zamyka szczelnie drzwi przed Żydami. Pan dobrodziej wileński zapomina łaskawie, że we Francji znalazło przytułek kilkadziesiąt tysięcy emigrantów żydowskich z Niemiec, że teraz schroniło się do niej też mnóstwo emigrantów austriackich. Dla p. Luppa — nomen omen — to jedno jest tylko pewne, że

> Francja, wyrzucająca obcych robotników, nie wpuszczająca Żydów, otoczona murem kontyngentów i zakazów przywozu, nie udzielająca nikomu żadnych kredytów — taka Francja sama zmniejsza swą atrakcyjność. Braku liberalizmu nie zastąpią najbardziej wzniosłe frazesy o „demokracji" maximum subwencji na finansowanie stronnictw lewicowych i masońskich w innych krajach

Tak o sojuszniku Polski pisze organ polskich germanofilów.

(—si)

Prasa angielska poświęca wiele uwagi kwestii palestyńskiej

Londyn, 20. 7. ŻAT. Prasa londyńska i prowincjonalna poświęca wiele uwagi kwestii palestyńskiej oraz zagadnieniu uchodźców. Czołowe pisma prowincjonalne wypowiadają się za stanowczą polityką w Palestynie, która położyć ma kres rozruchom zanim jeszcze ustalona będzie definitywna polityka angielska w Palestynie. Szereg pism wskazuje na wpływ propagandy włoskiej i niemieckiej na zaostrzenie sytuacji w Palestynie. Artykuł, który ukazał się w kilku pismach prowincjonalnych, głosi m. inn: Badanie słuszności planu podziału Palestyny jest bezcelowe, dopóki nie stłumi się wybuchów terroru ze strony arabsko - nacjonalistycznej i rewizjonistyczno syjonistycznej mniejszości. Pismo „Greenock Telegraph" stwierdza, że „brak stanowczości ze strony rządu przyczynił się do powstania obecnej sytuacji w Palestynie". Inne pismo wywodzi: „Było mo że niemądrym przyjęcie przez Anglię mandatu, lecz skoro to się już stało, Anglia winna spełnić swój obowiązek z całą stanowczością".

„Sout Wales Evening Post" przypomina o projekcie Ugandy, czyniąc przy tym następujące uwagi: „Ileż cierpień i konfliktów można było uniknąć, gdyby projekt ten był w swoim czasie zaakceptowany". Szereg pism wskazuje na ścisłą łączność między zagadnieniem uchodźców a problemem palestyńskim.

Statystyka sądowa w Palestynie

Jerozolima, 20. 7. ŻAT. W pierwszym kwartale 1938 przed sądami karnymi w Palestynie odbyło się 13 spraw o zabójstwo. Liczba oskarżonych wynosiła 18, z czego 6 skazano, resztę zaś uniewinniono. Wśród skazanych było 4 Mahometan, 1 Żyd i 1 chrześcijanin. Sądy okręgowe w pierwszym kwartale rozpatrzyły 282 sprawy w roku poprzednim 161 o 414 oskarżonych. 63 proc. oskarżonych skazano w tej liczbie 8 kobiet. Udział Żydów wynosi 10,3 pct. chrześcijan — 5 pct. Tylko 10 skazano na kary więzienia przekraczające 5 lat.

Sądy grodzkie w pierwszym kwartale rozpatrzyły 15.372 sprawy (prawie tyleż co przed rokiem). 80 pct oskarżonych sąd uznał za winnych. Największy kontyngent skazanych daje Tel-Awiw (93 pct), natomiast miasta arabskie Dżenin i Tul-Karem mniej niż połowę. Przeszło trzecia część spraw dotyczy przekroczenie przepisów o ruchu ulicznym i drogowym.

Na marginesie hajfskiej bomby

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") TEL AWIW, w lipcu.

(Ese) Byłem akurat w Hajfie w ową tragiczną środę i mogłem z bliska śledzić rozwój wypadków, które nastąpiły po wybuchu owej straszliwej bomby. Aby zdać sobie należytą sprawę z przebiegu tego ohydnego zamachu, proszę sobie wyobrazić, że w niedzielę wieczór, gdy tysięczne rzesze spacerowiczów wracają do domu, wybucha bomba w odległości 50-ciu kroków od wylotu ulicy Kanoniczej, gdzie znajduje się sławny gmach zwący się „Pod Telegrafem". W takim miejscu, a więc tuż pod nieczułym nosem palestyńskiej policji wybucha petarda. Natychmiast powstaje straszliwa panika, rozpoczyna się strzelanina bezładna, głównie arabskiej policji pomocniczej, w rezultacie 130 ofiar, z tego około 30-u zabitych, a reszta mniej lub ciężej rannych. Wśród zabitych 6-ciu Żydów których ugodziły kule policjantów arabskich (między ofiarami i błp. inż. Dunie, szwagier prof. Weizmanna). Tak wygląda bezstronna prawda. A teraz co z tego wynikło?

Nasza kochana prasa hebrajska, wychodzą ca w Tel Awiwie, jest zawsze święcie przekonana, że jeżeli bomba zabiła Arabów, to zapewne rzucili ją Żydzi. Natychmiast powstaje rwetes straszliwy na łamach „Dawar" i „Haarec", artykuły wstępne rozdzierają szaty i sypią popiół na głowy spowodu załamania się „hawlagi"; „Waad Leumi" wydaje odezwę, wzywającą jiszuw do opamiętania się, panowie Anglicy zacierają ręce z zadowolenia: bez wysiłku uzyskali przyznanie się winowajcy do popełnionej zbrodni, heca arabska spada teraz na podatny grunt i odtąd każdy naiwny Żyd idący w stronę arabskich dzielnic naraża się na męczeńską śmierć.

Mija pierwszy okres zamroczenia umysłów, logika zaczyna zimniej pracować i nagle panowie dziennikarze zaczynają kapować po niewczasie, że popełnili straszliwy błąd, że się w swoim zbyt pochopnych obliczeniach pomylili, że jednak ta bomba była arabską prowokacją, zmierzającą do uaktywnienia spokojnej dotąd ludności arabskiej w Hajfie co się sztabowi generalnemu terrorystów arabskich świetnie udało. Dzisiaj Hajfa stała się już niebezpieczniejsza aniżeli Dżenin, ale na całym świecie pisze się o załamaniu nerwów żydowskich. Kto zna stosunki hajfskie, kto zdaje sobie sprawę z miejsca, w którym zamach został dokonany, ten ani na chwilę nie będzie wątpił, że kilkadziesiąt kilo ważąca petarda nie mogła zostać wyrzucona z przejeżdżającej taksówki z odległości 50-ciu metrów, a mamy zresztą już świadectwa osób, które Arabowie przestrzegali przed mającym nastąpić zamachem.

W tym miejscu warto przytoczyć kilka ciekawych szczegółów. We wtorek poprzedzający tą fatalną środę, ulicami Hajfy jeździły pancerne auta wypełnione żołnierzami angielskimi. Pytałem się ludzi, czyżby zachodziło jakieś niebezpieczeństwo. Na to otrzymałem charakterystyczną odpowiedź. Policja boi się zemsty rewizjonistów za powieszenie Ben Josefa, a że jest właśnie „siódmy" dzień po śmierci Ben Josefa, więc wysłano na miasto wojsko celem udzielenia przestrogi. Historia wyglądała dość „acceptable", gdyby nie sęk: dlaczego ta wzmożona straż na mieście została przeprowadzona właściwie tylko we wtorek, a we środę nie? Czyżby właśnie wtorek był tym mistycznym dniem, nadającym się do zemsty, a środa nie. Wszak we środę został Ben Josef powieszony, a nie we wtorek, więc we środę należało się spodziewać zamachu. Otóż moim zdaniem ta pomyłka w rachubie stanowi jedno ogniwo w całej prowokacji. W ten sposób zabezpieczono sobie już tyły. Ktoś zainteresowany w tym, aby podejrzenie spadło na Żydów, sprowokował władze do czujności akurat we wtorek, by wykonany nazajutrz zamach poszedł na rachunek żydowski. A że właśnie w tym tygodniu terror arabski zyskał na sile, mamy to do zawdzięczenia nie powieszeniu Ben Josefa, ale trzem faktom: — primo, w parlamencie angielskim zapowiedział minister kolonij koniec terroru na lipiec (zapomniał dodać którego roku), secundo w tygodniu tym odbywała się konferencja w Evian, którą mufti chciał nastraszyć (choć z tej strony nie zachodziła żadna obawa), tertio w dniach owych istniało pewne napięcie w stosunkach włosko - angielskich. Gdy sobie uzmysłowimy te trzy momenty zrozumiemy łatwo, dlaczego za wszelkę cenę należało w lipcu właśnie wzmóc terror, i dlaczego za wszelką cenę należało uaktywnić miasta palestyńskie dotąd na ogół spokojne jak Jaffa i Hajfa. To się muftiemu w zupełności udało, a krótkowzroczności naszej domowej prasy mamy do zawdzięczenia, że ta aktywność poszła na nasz rachunek, i że nam ten rachunek nie omieszkają nasi przyjaciele w odpowiednim czasie przedłożyć.

A że złamanie „hawlagi" łączy przeciętny Palestyńczyk z działalnością rewizjonistyczną, więc cały niezasłużony mir przypadł w udziale rewizjonistom. Ci się zrazu nie połapali, że można w tej mętnej wodzie ryby łowić, więc dopiero w sobotę wieczór ukazały się na ulicach Hajfy zupełnie zbyteczne i nieodpowiedzialne odezwy betarskie, nawołujące do aktów zemsty. W odpowiedzi ukazały się już w niedzielę anty - odezwy, podpisane przez „Antifa" i nawołujące do obcinania rąk tym „szaleńcom odwetu". A człowiek prosty z ulicy pytał się, czyżby w takich brzemiennych nieszczęściem chwilach nie było żadnej innej roboty tylko siać dalej ziarno niezgody i zgłębiać jeszcze bardziej ową przepaść dzielącą warstwy żydowskie?

Mniej więcej w tydzień po środowej bombie, a więc po siedmiu dniach niekończących się zamachów bombowych i rewolwerowych na auta i przechodniów żydowskich, zaczynała sobie prasa nasza zdawać sprawę ze swego okropnego błędu i zaczęła przebąkiwać o niesprawdzeniu na razie, która teoria była słuszna, a która nie: arabska czy żydowska. Ale krew się lała dzień w dzień, a płacz sierót i wdów wołał o pomstę do nieba.

Dopiero gdy 9 dni później wybuchła ponownie straszliwa bomba na rynku arabskim w Jerozolimie, gdzie żywej żydowskiej duszy nie było, a zawartość bomby i jej siła były analogiczne z ową wybuchłą w Hajfie, zaczęło coś panom redaktorom świtać po głowach, niestety za późno, niestety po spowodowaniu szkód nie do naprawienia.

Chciałbym oświetlić jeszcze jeden lapsus naszej prasy, która nie umiała stanąć na wysokości zadania z chwilą wybuchu terroru arabskiego w kwietniu 1936-go i — co gorsza — po dziś dzień nie chce się przyznać do błędu, mimo że czasami to zgoła niepojęte auto - denuncjatorstwo, wzbudza obrzydzenie u najszerszych warstw czytelników. Gdy bomba wyrzucona z arabskiego wagonu kolejowego zabiła kobietę żydowską w Tel - Awiwie, pisała prasa arabska nauczona dobrze przez antysemitów wszystkich krajów, że zamachu dokonali Żydzi, by móc żądać jeszcze trochę broni i ghaffirów. Ta czelność jakoś nikogo na świecie nie ubodła. Natomiast, gdy wysłańcy muftiego, którzy już mają na sumieniu setki ofiar arabskich, strzelają z łatwo zrozumiałych powodów do arabskiej kawiarni, natenczas prasa żydowska pisze o możliwości żydowskiego aktu terroru, na myśl o czym krew cierpnie i włosy stają dęba, po czym Dow Hoz musi dezawuować swoją prasę i stwierdzać na radzie miejskiej, że wszystkie poszlaki przemawiają za arabską prowokacją; niestety oświadczenie przychodzi za późno. Możnaby było napisać interesującą rozprawę psycho - analityczną, celem wyjaśnienia podświadomych czynników, jakie leżą u źródła tego co najmniej nierozsądnego stanowiska naszej prasy palestyńskiej.

Jednym z ciekawszych pojęć ustalonych przez tę prasę naszą, jest t. zw. „Arab idący spokojnie swoją drogą". Arabowie w ogóle dzielą się na dwie kategorie: — jedna to terroryści, z tymi trzeba walczyć na śmierć i życie, druga to „Arabowie idący spokojnie swoją drogą". Chodzi mianowicie o to, że w aktach rozpaczliwego odwetu giną właśnie nie terroryści, tylko owi „Arabowie idący spokojnie swoją drogą". Z punktu widzenia etyki ludzkiej niewątpliwie bardzo człowiecze stanowisko. Nie można temu niczego zarzucić. Sęk tylko w tym, że raz to stanowisko kosztowało nas co najmniej 30 proc. naszych niewinnych ofiar, a po wtóre, że nasza prasa nie dostarczyła nikomu żadnego kryterium, któreby pozwalało na rozwiązanie zagadki, który Arab jest terrorystą, a który „spokojnie idącym swoją drogą".

Zamiast wzywać jiszuw do niezadawania się z żadnym Arabem w czasach burzliwych, zamiast domagać się, by Arabowie nie zbliżali się do terytoriów żydowskich, i by Żydzi wstrzymali się od interesów z Arabami w takich czasach, głosiło się ideę „Araba idącego spokojnie swoją drogą".

Te smutne myśli nasuwają mi się, gdy mnie i cały jiszuw bezsilna rozpacz ogarnia, gdy sobie przypominamy tę wczorajszą ofiarę, tego szomra Barucha Forkasza z Pardesu „Jachinu", który wczoraj został zamordowany przez swoich gości, swoich najlepszych przyjaciół arabskich, którzy mu pół godziny przed tym przysięgli dozgonną wierność.... Cudem ocalał drugi szomer, którego się jakoś arabskie kule nie imały i dzięki temu wiemy, kto Forkasza zamordował, kto się nad jego zwłokami pastwił, kto zabrał broń szomrów wierzących w arabską przyjaźń, kto porwał ich konie. Może się wreszcie opamięta ta prasa i zamiast trąbić o Arabach „idących spokojnie swoją drogą" zaczną ostrzegać przed każdym Arabem, właśnie dlatego, że nie umiemy odróżnić druha od wroga, że nas ta naiwność tyle już krwi kosztowała, że nam tyle nerwów podarła. Niech nie pisze dziennik hebrajski dzisiaj o „Arabie idącym spokojnie swoją drogą", a nazajutrz o „ohydnym mordzie popełnionym na szomrze żydowskim przez jego najlepszych przyjaciół arabskich"! Gdyby tak prasa nie pisała, to możeby żył Baruch Forkasz, żyłby może ów sędziwy rolnik ze Szfeji, nie porwaliby karabinu szomra żydowskiego w Emek Beth Szan bezbronni Arabowie, nie zginąłby ów nieszczęśliwy Stanisław Sługa, Polak pracujący w Nes Cijona, nie zginąłby Goldszlager i jego towarzysz z Miszmar Haemek, żyłby może ów młodzieniec z Rosz Pina, który chciał spragnionemu Arabowi podać flaszkę gazozu, żyłoby jeszcze może dużo ludzi zdrowych i silnych, których kości przedwcześnie butnieją w grobach rozrzuconych po różnych kątach Świętej Ziemi.

—oo—

Co przyniosą dochodzenia w sprawie ostatnich aktów terroru w Palestynie?

Podburzająca agitacja w krajach arabskich.

Jerozolima, 20. 7. ŻAT. Zaostrzona ostatnio akcja terrorystyczna i arabskie zarzuty co do żydowskich aktów zemsty wywołały gwałtowną polemikę w opinii żydowskiej. Prasa hebrajska przeczy temu, że wybuchy bomb na pograniczu Jaffy i Tel-Awiwu w Haifie i Jerozolimie miały być wynikiem żydowskich aktów terroru.

Prasa hebrajska domaga się surowego dochodzenia celem ustalenia prawdy. Obok dochodzenia policyjnego przeprowadzają śledztwo również odpowiedzialni działacze żydowscy stronnictw centrowych i lewicowych. Pierwotnie władze poruczyły dochodzenie arabskiemu oficerowi policji, lecz na skutek energicznego protestu Agencji Żydowskiej odkomenderowano również żydowskiego oficera policyjnego. Dochodzenie jest w toku.

Bomba w Jerozolimie z dnia 8 lipca, która eksplodowała przed Bramą Jaffską przypisywana jest Żydom i jedna z wielkich agencji prasowych uznała nawet za możliwe donieść, że 12-letnia dziewczyna (Rachola Koka) rzuciła tę bombę. Dziewczyna ta przebywa w więzieniu dla kobiet w Betleemie, lecz w najbliższych dniach będzie, być może, zwolniona za kaucją, aż do sprawy.

Nie jest wykluczone, że eksplozja wspomnianej bomby w Jerozolimie jest wynikiem walki konkurencyjnej między dwoma arabskimi towarzystwami autobusowymi.

Na razie w związku z konfliktem w sprawie Hawlaga zaostrzyły się bardzo stosunki między rewizjonistami a innymi odłamami jiszuwu

Arabowie bardzo zręcznie wyzyskują doniesienia o żydowskich aktach zemsty i usiłują wywołać za granicą szczególnie zaś w sąsiednich krajach arabskich nieprzychylne dla Żydów nastroje.

Stronnictwo Naszaszibiego wystosowało w tej sprawie memoriał do Wysokiego Komisarza Arabska Izba Handlowa w Jerozolimie wysłała memoriał do rządu z szeregiem żądań, jak przeprowadzenie rewizji w domach żydowskich, pozbawienie Żydów pozwoleń na broń i td. W tym samym duchu wysłał telegram do ministra kolonii Związek Kobiet Arabskich do magając się „rozwiązania instytucji syjonistycznych i odebrania Żydom broni".

„Felestin" donosi z Ammanu, że emir Abdullah zwołał tajne posiedzenie rządu z udziałem przedstawiciela Anglii. Na posiedzeniu tym omawiano sytuację w Palestynie. Emir ogłosił odezwę nawołującą ludność do zachowywania spokoju. Równocześnie emir wystosował telegram do króla angielskiego, aby „postępował sprawiedliwie z Arabami" i przywrócił prestiż, jakim się Anglia cieszyła wśród Arabów podczas wojny światowej.

Jak uniknięto wybuchu bomby w dzielnicy żydowskiej w Jerozolimie

Jerozolima, 20. 7. ŻAT. Na skutek szczęśliwego zbiegu okoliczności uniknięto niebezpiecznej eksplozji w dzielnicy żydowskiej w Jerozolimie kobieta zauważyła jak Arab zsiadł z osła i przykucnął na ziemi niedaleko Jeszybotu hebrońskiego. Kobieta ta dostrzegła też, że na ziemi pozostała paczka i zaalarmowała natychmiast policję, która stwierdziła, że była to bomba owinięta w szmaty oblane benzyną

Zakaz ogłaszania listu Wedgewooda w Palestynie

Jerozolima, 20. 7. ŻAT. Cenzura zabroniła ogłoszenia w Palestynie listu Wedgewooda do związku b. oficerów w Tel Awiwie. List ten nie może być ogłoszony ani w całości ani w urywkach w jakimkolwiek języku.

Giwat-Ada wzmacnia swe pozycje

Jerozolima, 20. 7. ŻAT. ŻAT otrzymała następujące informacje o sytuacji kolonii Giwat-Ada, która była ostatnio obiektem ostrych ataków ze strony terrorystów.

Wszystkie kobiety i dzieci ewakuowano, zaś w kolonii pozostali tylko mężczyźni. Administracja P. I. C. A. powiadomiła kolonistów, iż wyasygnowała sumę 2.500 funtów na budowę ogrodzenia z drutu kolczastego dookoła kolonii, lepsze zaopatrzenie w wodę i zwiększenie straży kolon. o 40 policjantów pomocniczych.

Terroryści po raz trzeci usiłują zamordować imama meczetu Omara.

Jerozolima, 20. 7. ŻAT. Terroryści arabscy dziś po raz trzeci dokonali zamachu na naczelnego imama meczetu Omara Ares el-Junisa, który znany jest jako przeciwnik muftiego.

Terroryści oddali kilka strzałów do auta imama, które przejeżdżało w pobliżu Bramy Heroda. Straż towarzysząca imamowi odpowiedziała strzałami. Zamachowcy zbiegli.

Nowa interpelacja w sprawie eks-muftiego

Londyn, 20. 7. ŻAT. Na ostatnim posiedzeniu Izby Gmin poseł Fletcher interpelował premiera, czy rząd angielski interweniował u rządu francuskiego w sprawie działalności eksmuftiego Jerozolimy w Syrii.

W pisemnej odpowiedzi na interpelację sekretarz stanu Butler stwierdza: Ostatnio prowadzono rozmowy w tej sprawie.

Plan 10-letni N. O. S. przedłożony ministrowi kolonii

Londyn, 20. 7. ŻAT. Naczelne kierownictwo N. O. S. przedłożyło ministrowi kolonii Malcolmowi Mac Donaldowi pełny tekst planu 10-letniego uchwalonego na ostatniej Światowej Konferencji N. O. S.

W liście do ministra kolonii zaznacza się, że plan 10-letni proponowany jest jako rozwiązanie problemu palestyńskiego w przeciwstawieniu do planu podziału Palestyny.

Propozycja zwołania arabsko żydowskiej konferencji „okrągłego stołu"

Londyn, 20. 7. ŻAT. Na ostatnim zebraniu 9 oddziału „Żydowskiego Klubu Robotniczego" w Londynie uchwalono rezolucję nawołującą do zwołania żydowsko - arabskiej konferencji „okrągłego stołu" pod auspicjami Ligi Narodów. Rezolucja głosi m. inn: „Sądzimy że pokój w Palestynie może być osiągnięty tylko na drodze ścisłej współpracy narodu arabskiego i żydowskiego".

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył Alfred Liefeld

88) Dlatego właśnie, myśląc o ofiarach wojny, widzę nie tylko Panią, ale miliony matek, żon, sióstr i kochanek, których rozpacz i łzy nie mniejszą mają wagę, niż strapienie Pani. Myślę o Pani ze współczuciem, nie wolno mi wszakże się roztkliwiać. Bo też, ściśle biorąc, mój udział i moja odpowiedzialność za losy wojny na Wschodzie nie jest zgoła mniejsza, niż Małżonka Pani, jakkolwiek pracowałem i pracuję wciąż w cieniu. W tym samym co On stopniu ponoszę odpowiedzialność, lub — jeśli kto woli — winę, gdy gdy mowa w milionach poległych — i to nie tylko Niemców, ale i Austriaków, ba, nawet i Rosjan. Dźwigam to ciężkie brzemię, i nie wolno mi sarkać, nie wolno jęczeć. Od niepamiętnych czasów obdarzają nas narody zaszczytami, władzą, ziemią i pieniędzmi za to, że pomagamy im przy masowym mordowaniu się wzajemnym. Widocznie znajdują w tym jakąś osobliwą przyjemność, po cóż bowiem w przeciwnym wypadku rujnowaliby się na generałów. Bo jedynie za dostarczaną im przyjemność ludzie płacą przyzwoicie, wszystko inne wydaje im się zbyt drogie. Z drugiej strony zrobiliśmy tu, na Wschodzie coś niecoś dla narodu, osiągając wcale niezłe wyniki, których imię jest — Brześć Litewski.

Jeśli jednak chodzi o przedłużanie się wojny na Zachodzie, to, droga Pani, nie mogę brać tego na swój rachunek. „Nie lękam się niczego i nie cofam przed niczym", mawiał stary Blücher, ja jednak lękam się pewnych rzeczy coraz bardziej. Bo pomyśleć, że po czterech latach straszliwego napięcia zmusza się znowu zarówno armię, jak i naród do jeszcze jednego beznadziejnego wysiłku na Zachodzie, gdzie nie możemy liczyć na nic... Co do mnie, stanąłbym tam jak mur, wykorzystując naszą obecną przewagę, i niechby tamci roztrzaskali sobie łby w ciągłych ofensywach. Jednocześnie wszakże wysunąłbym rozsądne propozycje pokojowe, które z pewnością przyjęte byłyby wdzięcznym sercem. Mielibyśmy dziś konferencje i wersalskie pourparlers, nie zaś nowe stosy trupów, a dzielny syn Pani awansowałby na kapitana i przeszedł do sztabu generalnego, ożeniłby się i podarował dawnemu mojemu przyjacielowi, a obecnemu przeciwnikowi wspaniałego wnuka. I kto wie, czy gdyby... Ale dość tego „gdybania", bo my ułomni ludzie mamy wprawdzie mózgu dość, by coś czynić i do czegoś dążyć, zbyt mało jednak, by konsekwentnie myśleć, a zwłaszcza konsekwentnie postępować. Nic dziwnego tedy, że dookoła dzieje się tyle głupstw i że wszystko zapowiada się jak najgorzej. Kiepska to dla Pani pociecha, ale na lepszą nie potrafi się zdobyć Jej oddany i do głębi poruszony Wilhelm Clauss".

Generał z westchnieniem ulgi odłożył pióro. List zapełnił dziesięć gęsto zapisanych stronic. By opanować podniecenie, Clauss znowu krążył z kąta w kąt po pokoju, nie wypuszczając z ust papierosa. Tak, jego porachunki z Schieffenzahnem nigdy nie zostaną wyrównane. Niepotrzebnie tylko przysporzy przykrości i tak już nieszczęśliwej kobiecie, człowieka zaś, którego chce dotknąć, przejdzie ze skupioną w sobie, wyniosłą miną do porządku nad zarzutami, choćby one były arcywzorem ścisłości i obiektywnej prawdy. Nie imają się go wrogie pociski, opancerzony jest bowiem atmosferą nietykalności, niby planeta powłoką lodową. Ani na chwilę nie zboczy ze swej drogi, i nie ma człowieka, który zarzuci mu błędy. Winę za klęski, błędy w dowodzeniu, nadużycia przypisze się innym, i tak już być musi aż do samej śmierci. Można tedy użyć sobie listem tej treści, pod żadnym pozorem nie wolno go jednak wysyłać.

Clauss przeczytał uważnie swoją epistołę, z mściwą satysfakcją delektując się niektórymi zdaniami. Za czym sięgnął po nowy arkusz papieru, przepisał dosłownie, pierwszy ustęp listu dodał parę serdecznych, przyjaznych zdań, kończąc zdawkowym zwrotem o „szacunku, poważaniu i przyjaźni". Całość nie przekroczyła dwóch stronic pisma. (C. d. n.)

Zbliża się chwila rozstrzygnięć...

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej

Dwa lata hiszpańskiej tragedii.

Wszystkie wielkie zagadnienia polityki międzynarodowej oczekują w dalszym ciągu decyzji i rozwiązań. Rozwiązania te dojrzewają powoli lecz nieuchronnie, zarówno w ciszy gabinetów i kancelarii dyplomatycznych, jak i wśród huku armat i warkotu samolotów bombardujących na polach bitew Hiszpanii i Dalekiego Wschodu. Długie miesiące trwają już wysiłki mające na celu z jednej strony zażegnanie zbrojnych konfliktów metodami dyplomatycznymi, z drugiej zaś strony zapobieżenie temu, by konflikty dyplomatyczne nie przerodziły się w zbrojne. Efekt tych wysiłków pozostaje w zażartej dysproporcji do ogromu i wielostronności dotychczasowych akcyj i do... ilości zużytego papieru.

Rekordowym konsumentem papieru jest londyński Komitet Nieinterwencji. Dwa lata trwa już tragedia ziemi hiszpańskiej i jej narodu. Dwa lata zmaga się nieszczęsny naród z najoczywistszą w świecie — agresją z zewnątrz. Równolegle i w ścisłym związku z tą tragedią, dyplomacja wielkich mocarstw odgrywa farsę, której na imię... nieinterwencja. Jest przecież szczytem obłudy, gdy po 24 miesiącach walk polityka nieinterwencji osiągnęła pierwsze... papierowe porozumienie odnośnie wycofania ochotników, przy czym techniczna realizacja tego układu (selekcja, zbieranie i załadowanie obcych wojsk) musi potrwać minimalnie 5 miesięcy. Przy odpowiedniej „współpracy" włosko-niemieckiej, wedle wypróbowanych już tylokrotnie wzorów, ten 5-miesięczny czasokres może się odpowiednio... przedłużyć. Związana ściśle z tym sprawa ataków na żeglugę brytyjską również nie może być załatwiona, ponieważ zazębia się ona organicznie z całokształtem problemu hiszpańskiego i włosko-angielskich stosunków. Premier Chamberlain, który jak lew broni swej polityki zagranicznej wobec parlamentu i opinii publicznej, musiał jednak przyrzec ostatnio przedsięwzięcie kroków ochronnych dla statków i marynarzy angielskich. Prologiem dla realizacji tej zapowiedzi jest odwołanie brytyjskiego agenta przy rządzie gen. Franco — sir Hodgsona.

Reasumując najogólniej wyniki dwuletnich zmagań można stwierdzić: faktyczne bankructwo polityki nieinterwencji, która przemieniła się w premię dla gen. Franco i w pętlę na szyji rządu barcelońskiego, następnie trzeba stwierdzić, że mimo niezaprzeczonych postępów ofenzywy powstańczej, obie strony są obecnie równie dalekie od ostatecznego zwycięstwa, co stawia pod znakiem zapytania całą wartość osiągniętego w Londynie kompromisu i każe oczekiwać dalszego sabotażu ze strony mocarstw „osi". Wreszcie należy ustalić jako plus, że bezpośrednia groźba przerzucenia się pożogi hiszpańskiej na resztę Europy jest obecnie znacznie zmniejszona. Taki jest efekt minionego dwulecia, które w dziejach Europy zapisało się krwią ludu hiszpańskiego, jego łzami, bólem i męczeństwem.

Stosunki włosko-angielskie w impasie.

W kwietniu, w okresie zawierania anglo-włoskiego układu było oczywistym, że dyplomacja brytyjska spekuluje na zwycięstwo gen. Franco. Ale wiktoria nie nadchodziła. I oto cały układ między Londynem a Rzymem, oparty na tej przesłance kalkulacyjnej — zawisł niejako w próżni. Polepszył on niewątpliwie atmosferę między oboma antagonistami śródziemnomorskimi, nie „rozładował" jednak wzajemnych roszczeń i pretensji. Mussolini oskarża obecnie zupełnie wyraźnie Francję o to, że swą polityką hiszpańską opóźnia wprowadzenie w życie paktów rzymskich. Ostatnie gwałtowne wystąpienia antyfrancuskie prasy włoskiej (komunikat agencji Stefani) są dowodem wzrastającego zdenerwowania Rzymu, który widzi, jak rozwiewa się złudzenie otrzymania szybkich kredytów z City, bez których nastąpi wkrótce zupełne zahamowanie wszelkich inwestycyj w Abisynii. To zdenerwowanie Włoch daje Paryżowi w obecnej konstelacji mocną stosunkowo pozycję, to też min. Bonnet nie wykazuje bynajmniej nadmiernego pośpiechu we wznowieniu rozmów z Rzymem.

Mussoliniemu zależy więc ogromnie na wprowadzeniu w życie paktów rzymskich bez czekania na wyniki „wycofania" i z ominięciem sprawy stosunków włosko-francuskich, między którymi to kwestiami dyplomacja brytyjska stwarza ścisłe „iunctim". W kierunku rozerwania tego iunctim idzie teraz nacisk Rzymu na Londyn, poparty takimi argumentami, jak napady bombowe. Taka była tematyka ostatnich konferencyj między hr. Ciano a lordem Perthem. W tej chwili jednakże żadna ze stron nie wykazuje skłonności do ustępstw. Anglia nie zamierza bowiem przyznawać Włochom praw, wynikających z układów rzymskich bez rekompensaty w postaci przyspieszenia wycofania ochotników.

W rezultacie należy przeto stwierdzić, że atmosfera w trójkącie Londyn—Paryż—Rzym, która na wiosnę doznała daleko idącego ocieplenia, uległa obecnie znowu poważnemu ochłodzeniu. Widzimy w tym jeszcze jeden dowód tego, że bez rozstrzygnięcia w Hiszpanii nie ma mowy o trwałej regulacji stosunków między obiema „osiami". Coraz to nowe fakty potwierdzają tę diagnozę obecnej sytuacji europejskiej. Premier Chamberlain, którego ostatecznym celem jest porozumienie wszystkich wielkich mocarstw, ma przed sobą jeszcze długą drogę.

Żywotność „entente cordiale".

Narazie nie pozostaje dyplomacji brytyjskiej nic innego, jak rozbudowa polityki ścisłej współpracy i solidarności z Paryżem. Jest to dzisiaj jedyny, trwały i nienaruszony filar pokoju. Dalszym jego umocnieniem ma się stać wizyta królewskiej pary brytyjskiej w Paryżu, odroczona z końcem czerwca z powodu żałoby dworskiej. Cele i znaczenie tego doniosłego aktu omówiliśmy swego czasu w osobnym artykule. Polityczny charakter tej wizyty, jako widomego symbolu przyjaźni anglofrancuskiej, został znakomicie uwypuklony przez wymianę listów między Chamberlainem a Daladierem, w których obaj premierzy sprecyzowali i potwierdzili szeroki zakres wzajemnych zobowiązań. Po wspaniałych uroczystościach, których widownią był Paryż w dniu święta narodowego, a które były manifestacją siły Francji, przyjazd monarchów brytyjskich staje się drugą okazją dla zademonstrowania potęgi wielkich demokracyj zachodnich i ich zdecydowanej woli obrony pokoju i wolności.

Jest rzeczą bardzo znamienną, że wizyta królewska dochodzi do skutku za rządów Neville'a Chamberlaina. Jest to dowodem, że premier obecny nie dopatruje się żadnej kolizji między swą polityką ogólno-europejskiej pacyfikacji a ścisłym współdziałaniem mocarstw demokratycznych w postaci niepisanego sojuszu Anglii i Francji. W najbliższym czasie oczekiwana jest wielka enuncjacja prezydenta Roosevelta na tematy zagraniczno-polityczne, która ma stanowić ponowny sukurs moralny i polityczny dla państw, stojących na straży demokracji i pokoju w Europie.

Gdy Niemcy odrzucą propozycje Pragi...

Problem sudecki dojrzewa powoli. Po przejściowym spadku temperatury, można znowu stwierdzić wzrost gorączki, świadczący o tym, że sudecki wrzód w europejskim organiźmie nie został jeszcze bynajmniej „zlokalizowany" i że niebezpieczeństwo ogólnej infekcji nie zostało usunięte. Prace nad statutem narodowościowym trwają, otacza je całkowita dyskrecja i całkowity... pesymizm Obie strony oskarżają się wzajemnie o grę na zwłokę i sabotowanie. Kampania prasy niemieckiej oraz obecna taktyka Henleina wskazują na to, że strona niemiecka przygotowuje sobie teren dla odrzucenia propozycji rządu praskiego i z góry już pragnie winę przerzucić na stronę Pragi. Jest bowiem dzisiaj już przesądzone, że Praga nie zamierza udzielić Sudetom autonomii na zasadach sformułowanych w uchwałach karlsbadzkich i memoriale henleinowskiej frakcji parlamentarnej. Henlein stosuje dzisiaj metodę... małego szantażu, grożąc Pradze opublikowaniem treści rozmów dotychczas prowadzonych.

Chwila, w której Henlein a raczej Berlin odrzucą propozycje czechosłowackie, będzie jedną z najkrytyczniejszych chwil powojennej Europy. Na ten moment przygotowują się już dzisiaj strony zainteresowane. W Berlinie konferował amb. Henderson z zastępcą min. Ribbentropa, w Paryżu min. Bonnet przyjął ambasadora Rzeszy hr. Welczeka. Nie ulega wątpliwości, że przedmiotem tych konsultacyj były te ewentualności i możliwości, jakie kryje w sobie sytuacja na odcinku sudeckim. Wprawdzie z ust premiera Daladiera padły ostatnio pojednawcze słowa pod adresem Niemiec, jednakże dopóki na granicy czechosłowackiej czaji się groźba pożogi europejskiej, słowa takie pozostają tylko... retoryką, gdyż ten sam premier zapewnił, że Francja wypełni w całej rozciągłości swe zobowiązania wobec Czechosłowacji. Tak więc w kwestii sudeckiej należy oczekiwać chwil ciężkich i groźnych.

P. Förster naśladuje Henleina.

Dziwny zbieg wypadków. Gdy polski szef sztabu generalnego objeżdżał stolice bałtyckie, w Gdańsku gościł min. Goebbels. gdy polski minister spraw zagr. bawi w Rydze, „władca" Gdańska p. Förster wyjeżdża do Londynu rzekomo w celach prywatnych. Mimo woli nasuwa się pytanie, czy nie jest to coś więcej niż przypadkowy zbieg wydarzeń, czy nie jesteśmy świadkami jakichś dwóch równoległych akcji politycznych i czy polskiej aktywności dyplomatycznej w regionie nadbałtyckim. nie towarzyszy działalność dyplomacji hitlerowskiej, krzyżująca plany i zamierzenia Polski. Terenem i bazą wypadową tej działalności jest właśnie — Gdańsk, a sięga ona aż po Kłajpedę. Eskapada p. Förstera do Londynu przypomina aż do złudzenia niedawną podróż Konrada Henleina do stolicy Anglii. Jak widzimy, Londyn staje się Mekką, do której pielgrzymują wszyscy działający pod hasłem „zurück zum Reich". Liczą oni widocznie na zrozumienie pewnych kół filoniemieckich w Anglii. Będzie rzeczą bardzo ciekawą obserwować dalszy rozwój tych tendencyj. Nie wiemy tylko, czy p. Förster pamięta, że w myśl odnośnych postanowień traktatowych, politykę zagraniczną Gdańska prowadzi wyłącznie — Polska.

Z. R.

RADJO

Czwartek 21. lipca,

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 6.45 Audycja poranna; 8 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.15 „Moje wakacje“ powieść Starego Doktora dla dzieci; 15.30 „O rybach, które boją się wody“ wygł. dr. Zygmunt Grodziński, prof. U. J. 15.45 Z Warszawy: wiadomości gospodarcze; 16 Koncert solistów; 16.45 „C. O. P.“ reportaż Jerzego Michałowskiego; 17 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy“: „Rzecz dotychczas niesłychana“ — odczyt wygł. dr. Jerzy Dobrzycki o niektórej pannie zacnej porwanej w klasztorze; 17.10 Popularne melodie i piosenki ludowe. Wyk.: Fr. Bieniek (śpiew), Jaques Marmor (fort.); 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki; 18.10 Arie i pieśni w wyk. Alberta Felińskiego, przy fort. prof. Ludwik Urstein; 18.30 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej orkiestry PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego, w przerwie ok. 19.45 audycja konkursowa P. R. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 „Zagadnienia“: „Dziecko w prawie rodzinnym“ wygł. dr. Stanisław Gołąb, prof. U. J.; 21.10 Skrzypce i mandoliny, — koncert rozrywkowy. Wyk.: ork. mandolinistów im. St. Moniuszki pod dyr. Kazimierza Bończa-Tomaszewskiego i Józef Salach (skrz.); 21.50 Z Warszawy: wiadomości sportowe; 22 Koncert kameralny. Wyw.: Róża Freundlichowa (fort.), St. Mikuszewski (skrz.), J. Makowicz (wiol.); 22.35 Lokalne wiadomości sportowe; 22.40 Muzyka z płyt; 22.55 Z Warszawy: przegląd prasy; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA 6.45 p. Kraków; 15.30 Muzyka lekka z płyt; 15.45 p. Kraków; 17 Muzyka taneczna w wykonaniu Zespołu P. Rymasa; 18 p. Kraków; 21 Audycja dla wsi; 21.10 p. Kraków; 23.05 Pogadanka aktualna w języku niemieckim; 23.15 Płyty.

LWÓW 6.45 p. Kraków; 15 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program; 15.15 p. Kraków; 15.30 „Tajemnice Lwowa“; 15.45 p. Kraków; 17 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 Recital wiolonczelowy Haliny Murczyńskiej; 17.40 „Czytamy Sienkiewicza“; 17.55 „Hallo! — Uwaga!“; 18 p. Kraków; 21 Pogadanka aktualna; 21.10 p. Kraków; 22.40 „Gospoda pod Lwem“ — wesoła audycja słowno-muzyczna; 23 p. Kraków.

KATOWICE 6.45 p. Kraków; 13.50 Wiadomości bieżące; 14 Płyty; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa; 15.15 p. Kraków; 15.30 „Szkoda“ — pogadanka dla młodzieży; 15.45 p. Kraków; 17 Wiadomości radiotechniczne; 17.10 u. Kraków; 21 „Z życia gospodarczego Śląska“; 21.10 p. Kraków; 22 Wiadomości sportowe; 22.05 „Za miedzą“ — audycja słowno-muzyczna; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ 6.45 p. Kraków; 14.15 Łódzkie wiadomości giełdowe; 14.20 Płyty; 15.15 p. Kraków; 15.30 „Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.45 p. Kraków; 17 Pogadanka aktualna; 17.10 p. Kraków; 17.50 „Jak spędzić święto?“; 17.55 Program; 18 p. Kraków; 21 Nowości techniczne — omówi W. Gawroński; 21.10 p. Kraków; 22.05 Koncert życzeń; 23 p. Kraków;.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1)

16.30 Sygnał czasu komunikaty, następnie program arabski; 19 Program hebrajski; koncert budapeszteńskiej orkiestry dętej (płyty), w programie utwory Mozarta; 19.25 Pogadanka językowa J. Lawniego; 19.40 Recital fortepianowy; E. Saksa, w programie utwory Goldschmidta i Stutschewskiego; 20 Sygna czasu, komunikat meteorologiczny, aktualia; 20.15 Program angielski, sygnał czasu, wiadomości bieżące; 20.30 „Człowiek na piętrze“ — słuchowisko Brathforda; 20.50 Muzyka z płyt; 21.05 Miscelannea (płyty); 21.30 Koniec programu.

* * *

18 LONDYN REG.: „Słodkie marzenia“ — audycja słowno-muzyczna; RADIO PARIS: 18 Teatr wyobraźni; RYGA: 18 Koncert ork. mandolinistów; LILLE: 18 Koncert orkiestrowy; PARIS PTT.: 18.30 Koncert kwartetu klarnecistów; WIEŻA EIFFLA: 18 Koncert orkiestrowy.

19 BRUKSELA FLAM.: Muzyka lekka; DROITWICH: 19 Radiokabaret; 19.30 Solo na organach; LAHTI: 19 Recital śpiewaczy; 19.55 Koncert rozrywkowy; RYGA: 19.05 Koncert symfoniczny; RADIO ROMANIA: 19.25 Pieśni Tostiego; 19.50 Współczesna muzyka fortepianowa; KOPENHAGA: 19.30 Tr. z Tivoli.

20 BEROMÜNSTER: Wesołe słuchowisko; BRUKSELA FRANC.: 20 Koncert symfoniczny; DROITWICH: 20 „The dark lady of the Sonnets“ — sztuka B. Shawa; 20.30 Koncert; LONDYN REG.: 20 Music-Hall; MONTE CENERI: 20 „Zgubiłam męża“ — komedia Cenzata; PARIS PTT.: 20 Pieśni; 20.30 Teatr wyobraźni: „Dawid Copperfield“ — słuchowisko wg. Dickensa; WIEŻA EIFFLA: 20 Koncert solistów; 20.30 „La petite mariee“ — opera Lecocq'a; PRAGA: 20.25 „Legendo o Kitieży“ — opera Rimski-Korsakowa akt I. i II.; FLORENCJA: 20.30 Operetka; LILLE: 20.30 Czwartkowy wieczór rozrywkowy; POSTE PARISIEN: 20.30 Music-Hall.

21 MEDIOLAN: Komedia; 21.40 Muzyka organowa; RZYM: 21 „Maristella“ — opera Pietriego; — SOTTENS: 21 Reportaż z wyścigu „Tour de France“; OSLO; 21.30 „Karnawał“ - Schumanna na fortepian; POSTE PARISIEN: 21.15 Audycja z cyklu „Światowe sławy“ — Wanda Landowska; LUKSEMBURG: 21.15 Teatr wyobraźni; PRAGA II.: 21.30 Muzyka kameralna.

22 LONDYN REG.: „Żabi-król“ — bajka Ezopa z ilustr. muz.; 22.30 Muzyka taneczna; SOTTENS: 22 Wieczór piosenek; KOPENHAGA: 22.05 Program rozrywkowy; BRNO: 22.15 Muzyka jazzowa; LUBLANA: 22.15 Muzyka lekka; SZTOKHOLM: 22.15 Muzyka organowa i pieśni; DROITWICH: 22.30 Utwory kompozytorów - kobiet.

23 BRUKSELA FLAM.: Koncert z Kasyna w Knocke; FLORENCJA: 23 Muzyka taneczna; LYON: 23 Muzyka taneczna; DROITWICH: 23.05 Muzyka taneczna; POSTE PARISIEN: 23.15 Tr. z Bagateli.

20.000 Żydów traci źródła zarobku

z powodu nowego zarządzenia władz niemieckich

Paryż, 20. 7. ŻAT. Z Berlina donoszą: Zgodnie z ostatnim zarządzeniem władz niemieckich zamknięto dla Żydów dostęp do szeregu zawodów, jak kupno i sprzedaż ziemi, biura informacyjne, pośrednictwo przy kupnie i sprzedaży nieruchomości, pośrednictwo matrymonialne etc. Jest to pierwsze zarządzenie od przewrotu hitlerowskiego, na zasadzie którego zamknięto całkowicie dostęp dla Żydów do całych gałęzi zawodowych. Jak obliczają, około 20 tysięcy Żydów niemieckich straciło swe źródła utrzymania w wyniku tego zarządzenia. Przedsiębiorstwa żydowskie wspomnianych kategorii muszą być zlikwidowane do 31 grudnia 1938.

Żydowscy domokrążcy muszą do 30 września br. zwrócić władzom swe licencje na wykonywanie zawodu. Zarządzenie to odbiera tysięcznym rzeszom domokrążców ich środki egzystencji.

Paryż, 20. 7. ŻAT. Z Wiednia nadchodzą dalsze wiadomości o tragicznej sytuacji ludności żydowskiej w Austrii. Żydzi austriaccy odczuwają brak środków żywnościowych i liczą na przesyłki z zagranicy. 12 stołówek wydaje codziennie 12 tysięcy obiadów. Nadto 4 tysiące rodzin otrzymuje paczki żywnościowe. Akcja ta zaspakaja jednak w bardzo znikomym stopniu zapotrzebowanie na żywność. Obiady wydawane przez stołówki są bezmięsne z powodu zakazu uboju rytualnego.

Przeszło 60 pct Żydów austriackich oczekuje pomocy społecznej. Inni wydają na utrzymanie swe topniejące oszczędności. Bardzo mało Żydów zarabia na utrzymanie. Władze nazistowskie zmuszają represjami do sprzedawania żydowskich przedsiębiorstw „aryjczykom“ po niewspółmiernie niskich cenach.

Od Anschlussu Żydzi austriaccy otrzymali z zagranicy około 100.000 marek na cele pomocy społecznej. Rozporządzając szczupłymi funduszami, gmina żydowska we Wiedniu mogła dotychczas dopomóc tylko małej liczbie potrzebujących wsparcia. Setki osób zgłasza się do biur gminy, która jednak nie może im przyjść z pomocą.

Wydział emigracyjny gminy żydowskiej we Wiedniu udzielił zapomóg przeciętnie w wysokości 200 marek 2.500 emigrantom, którzy opuścili już Austrię. Nadto gmina wydaje bezpłatnie wszelkie potrzebne dokumenty, co wynosi przeciętnie 50 do 60 marek na osobę. Wydział emigracyjny udziela drobnych wsparć oraz udziela bezpłatnie żądanych informacji.

Fototelegrafia we Francji

W dziennikach paryskich ukazują się bardzo często fotograficzne zdjęcia wydarzeń rozmaitych już w kilka godzin później, nawet gdy dystans, dzielący redakcję danego pisma od miejsca, gdzie wydarzenie się odbyło, wynosił paręset czy więcej kilometrów, albo też gdy było to np. w Algerze czy Maroku. Fotografie takie mają adnotację z boku „belinogram“. Nazwa pochodzi od wynalazcy metody przesyłania fotografii na odległość i jednocześnie właściciela zakładów produkujących aparaty fototelegraficzne, Belin'a.

Pierwsze próby transmitowania na odległość autografów, obrazów, rysunków sięgają we Francji aż sto lat prawie wstecz (Bain w 1843 r., Varelli w 1855 r.) Próba takiej transmisji autografów miała miejsce w 1863 r. między Paryżem a Lugdunem.

Nowe próby podjęto w 1907 — 1908 r. bez większego jednak powodzenia.

W 1923 r. zakłady Belin wystąpiły z nowym aparatem fotograficznym, który pozwalał na przesyłanie na odległość kopij dokumentów i zdjęć. Administracja poczty i telegrafu wprowadziła od 1 stycznia 1934 r. stałą obsługę fototelegraficzną między Strasburgiem i Paryżem oraz między Paryżem i Lugdunem. Obecnie wprowadzono taki sam serwis między Paryżem i Algerem.

Kable, które służą do trasmisji fototelegraficznej, muszą być podziemne, gdyż zwykłe kable nadziemne nie nadają się do tej funkcji.

W tej chwili trzynaście miast francuskich posiada aparaty fototelegraficzne, mianowicie: Paryż (5 aparatów), po jednym zaś aparacie — Lugdun, Marsylia, Nizza, Bordeaux, Strasburg, Tuluza, Lille, Clermont-Ferrand, Nantes, St. Etienne, Montpellier, Le Havre. W najbliższej przyszłości otrzymają aparaty fototelegraficzne Tours i Dijon. Ta sieć transmisyjna, pozostająca na usługach publiczności, uzupełniona jest jeszcze przez 11 stacyj prywatnych, należących do dzienników oraz agencyj prasowych.

Jednocześnie ministerstwo poczt i telegrafów zorganizowało posterunek lotny, rozporządzający trzema aparatami, w Paryżu i dwa posterunki z jednym aparatem każdy w Marsylii i w Bordeaux. W razie jakiegoś wydarzenia o większej wadze z posterunku udaje się natychmiast na miejsce z aparatem fototelegraficznym dwóch urzędników P. T., co pozwala na zamieszczenie już w kilka godzin po sfotografowaniu zdjęcia odnośnego w dzienniku oddalonym o setki kilometrów od miejsca wydarzenia.

Wszystkie stacje i posterunki lotne mogą retransmitować swe zdjęcia na inne sieci europejskie, nawet, jeśli aparaty fototelegraficzne z obu stron są różnej konstrukcji. W tym celu funkcjonuje Międzynarodowy Komitet Telegraficzno-Doradczy, który ustalił techniczne szczegóły i metody, umożliwiające podobną kooperatywę międzynarodową.

Dyrekcja francuskich P. T. wprowadziła przekazywanie autografów depesz w obrocie wewnętrznym, co przedstawia dużą wygodę dla publiczności. W Paryżu np. depesza odręczna, oddana w którejkolwiek filii pocztowej, przesyłana jest pocztą pneumatyczną do stacji fototelegraficznej, która, po zdjęciu, przekazuje ją adresatowi. Między oddaniem a wręczeniem depeszy-autografu, mija nie więcej niż dwie godziny.

W roku 1937 poczta francuska przekazała w całym kraju 1.177 fototelegramów i 1.651 telegraficznych autografów. W obrocie zewnętrznym przekazano 432 zdjęcia fotograficzne, otrzymano zaś z zagranicy 202 zdjęcia.

Nie tylko bronią, ale i narkotykami podbija Japonia Chiny

Przedstawiciel Chin, dr. Wiktor Hoo Ci-Tsai, złożył przed komitetem Ligi Narodów dla zwalczania handlu narkotykami oświadczenie następującej treści: „Japończycy wtargnęli do Chin nie tylko z żołnierzami i armatami, lecz również z narkotykami. Mandżukuo, okupowane przez Japończyków, stało się niejako „arsenałem" dla narkotyków. Japońskie konsulaty w Chinach są punktami rozdzielczymi zabójczej trucizny. Auta ciężarowe japońskiej armii zajmują się transportem opium.

Ciężkie te zarzuty potwierdził członek międzynarodowej komisji kontrolującej handel narkotykami, zastępca szefa wydziału dla Dalekiego Wschodu ministerstwa spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Stuart Jamieson Fuller.

Ten głos Fullera należy uważać już jako całkowicie pewny, gdyż nie jest on głosem przedstawiciela narodu, który znajduje się w walce z Japonią. Delegat Fuller stwierdził zupełnie ścisłe dane następujące:

Dnia 29 grudnia 1937 roku wywieziono z Iranu do Japonii 109 ton surowego opium. Japonia zamówiła w Iranie w ciągu stycznia, lutego i marca 211 ton opium. W dniu 18 marca br. wywieziono z miejscowości Buszir w Iranie 82 ton opium. Na statku „Singapore Maru", płynącym pod japońską flagą wojenną, przywieziono do portu w Tienstin 31 ton opium. Transport ten został oddany do dyspozycji japońskich władz wojskowych. Trzysta skrzyń opium z tego transportu przywieziono do Szanghaju w dniu 22 kwietnia br., z przydziałem dla japońskich władz okupacyjnych. Jeden z pułkowników japońskich kierował rozdziałem 208.650 kg. opium w okręgu szanghajskim.

Delegat Fuller zaatakował Japonię, że sprzedając opium w tak olbrzymiej ilości Chińczykom, ma ona na celu nie tylko zdegenerowanie swego przeciwnika, lecz również korzyści materialne, aby dochodami z tego zabójczego handlu pokrywać wydatki, związane ze zdobywaniem Chin. Również akcja Japończyków nie ogranicza się wyłącznie do Chin. Podobnie jak to już uczynili w Mandżukuo, zamierzają Japończycy wybudować w Szanghaju fabrykę, w której będą produkować z opium heroinę.

Już w ciągu miesięcy 15-tu do końca 1937 roku przesłali Japończycy do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej 65 kg. heroiny, co stanowi aż dwie trzecie ogólnoświatowego zapotrzebowania heroiny w ciągu całego roku. Ilość wysłanej heroiny do Stanów Zjednoczonych jest wystarczającą dla 10.000 narkomanów.

Te ciężkie oskarżenia delegata Fullera oraz wywody przedstawiciela Chin zostały poparte przez przedstawiciela Egiptu T. W. Russel Pacza pułkownika C. H. L. Shermana z Kanady i majora W. H. Coles z Anglii.

Ostro odpierał zarzuty przedstawiciel Japonii, Eiji Aman. Delegat Iranu, jedyny, który bronił Japonii, wyraził zdziwienie, jak to jest możliwe, aby wywóz opium z Iranu mógł osiągnąć tak olbrzymie rozmiary. W tym momencie przedstawiciel Chin dr. W. H. Ci-Tsai, zaofiarował wyświetlenie filmu, przedstawiającego handel opium, uprawiany przez Japończyków w opuszczonej przez nich dzisiaj koncesji Hakau. E. Aman sprzeciwił się wyświetleniu tego filmu grożąc, że opuści konferencję, gdyby istotnie komitet zgodził się na wyświetlenie tego filmu. Komitet zrezygnował z oglądania filmu, zresztą nie mając żadnych wątpliwości co do danych, przedstawionych nie tylko przez delegata narodu, który broni się przed najazdem japońskim, lecz również przez przedstawiciela Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, który jest znany już od dawna, a więc sprzed okresu obecnej wojny japońsko-chińskiej jako fanatyczny działacz na terenie walki z handlem narkotykami.

Jego więc wywody potraktowano z całą bezstronnością i pełną wiarą. Japonia miała złe godziny w Genewie, dusząc się sama od argumentów, wyłaniających się z zabójczych oparów trucicielskiego opium.

Akcja londyńskiego komitetu pomocy na rzecz młodzieży chalucowej w Polsce

Warszawa, 20. 7. ŻAT. ŻAT otrzymała następujący komunikat: Komitet pomocy dla Żydów polskich w Londynie przesłał gminie żydowskiej w Warszawie 5.800 zł. na rzecz organizacji młodzieży „Brit-Trumpeldor" w Polsce. Jest to pierwszy krok wspomnianego komitetu w ramach szerszej akcji na rzecz młodzieży chalucowej w Polsce.

—oo—

Maurice Schwarz przybędzie do Palestyny

Jerozolima, 20. 7. ŻAT. Znany reżyser i artysta Maurice Schwarz przybędzie 1 sierpnia do Palestyny. Schwarz kierować będzie wystawieniem „Braci Aszkenazy" w teatrze robotniczym „Ohel".

—oo—

Prezydent Wargas zwiedza kolonię żydowską w Brazylii

Paryż, 20. 7. ŻAT. Kierownictwo I. C. A. donosi, że prezydent Brazylii Gemulie Wargas zwiedził w tych dniach kolonię I. C. A. w pobliżu miasta Rozende. Prezydentowi towarzyszył gubernator stanu Rio-de-Janeiro, minister rolnictwa i inni wyżsi urzędnicy państwowi. Prez. Wargas zainteresował się urządzeniami kolonii i planami rozwoju na przyszłość. Zwiedził on również szkoły, budynki społeczne, pola eksperymentalne i mieszkania kolonistów. Prezydent wyraził swe uznanie dla osiągniętych rezultatów i wpisał się do „Złotej Księgi" kolonii.

—oo—

Rozwiązanie gminy sefardyjskiej w Budapeszcie

Budapeszt, 20. 7. ŻAT. W tych dniach rozwiązała się w Budapeszcie jedna z ostatnich w Europie Środkowej gmin sefardyjskich W związku z tym prasa węgierska przytacza szereg szczegółów z historii Żydów sefardyjskich na Węgrzech. Sefardyjczycy budapeszteńscy przybyli na Węgry wraz z Turkami w liczbie 400 rodzin. Po klęsce Turków opuścili oni przeważnie kraj i cesarzowi udało się zatrzymać tylko niewielu. Gmina sefardyjska w Budapeszcie powstała w roku 1878 i liczyła 60 rodzin. Wśród nich było kilku milionerów. Na czele gminy stał przez 30 lat Albert Ascher. Obecnie pozostało tylko 8 rodzin sefardyjskich, wobec czego gmina uległa likwidacji.

Żydowscy członkowie Zarządu Miejskiego w Pradze

Praga, 20. 7. ŻAT. Rada Miejska Pragi wybrała do Zarządu Miejskiego Oskara Aschermanna ze Stronnictwa Żydowskiego. Inż. Aschermann, który był też członkiem poprzednie go Zarządu Miejskiego, jest kierownikiem Keren Kajemet Leisrael w Czechosłowacji.

Drugi radny miejski dr Friedmann jest członkiem komisji prawniczej.

Przedstawiciele Stronnictwa Żydowskiego u premiera Hodży

Praga, 20. 7. ŻAT. Premier czechosłowacki dr Hodża przyjął delegację mniejszości żydowskiej w składzie: przewodniczącego Stronnictwa Żydowskiego inż. Ernesta Frischera. posła dr Goldsteina i posła dr Kugela. Delegacja zapewniła o wierności całej mniejszości żydowskiej dla republiki czechosłowackiej i wysunęła szereg życzeń i dezyderatów mniejszości żydowskiej. Premier oświadczył, iż dołoży starań, aby uwzględnić słuszne postulaty mniejszości żydowskiej.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Gościnne występy zespołu S. Jaracza

„CIESZMY SIĘ ŻYCIEM"

Komedia w trzech aktach M. Harta i G. S. Kaufmanna

O ile mi wiadomo, właściwym twórcą tej komedii jest G. S. Kaufmann, zięć nieśmiertelnej pamięci wielkiego humorysty żydowskiego Szaloma Alejchema. Piszę o tym dlatego, ponieważ główna postać tej komedii, którą „Ateneum" zaczęło swe gościnne występy w Krakowie, ma coś wspólnego z „Towie Mleczarzem". Martin Wanderhof, jak Towie Mleczarz jest mimo siwych włosów dzieckiem, które życia nie tragizuje, lecz raduje się jego wielobarwnością. Są ludzie, którzy aż do śmierci są tylko dziećmi. Właściwie dzieciństwo zabija w nas stopniowo okrutne i twarde życie. Zdarza się nieraz, że człowiek bardzo poważny odrzuca nagle od siebie nadętą powagę i zaczyna bawić się i dokazywać jak dziecko. Im więcej jest dziecka w człowieku, tym człowiek jest bardziej wartościowy. Mądrość życia polega na tym, by nie dać się terroryzować miażdżącemu mechanizmowi życia, lecz zachować do późnej starości — zdolność do uśmiechania się. Nie wszyscy to potrafią, dlatego życie jest tak bezdennie smutne i ponure. Umiemy się tylko śmiać z ludzi, ale nie do ludzi i do życia. Życie straciłoby na pewno swą zgrozę, gdybyśmy go nie brali tak bardzo poważnie i nie układali go w takt makabrycznych dramatów. Na pewno i tak nie pokonamy zgrozy życia, które w swych fałdach ukrywa nieraz niesamowite dla nas niespodzianki. Nie dramatyzujmy go przynajmniej wtenczas, kiedy patos jest niepotrzebny. Starajmy się zrozumieć przede wszystkim młodość i nie obarczajmy jej naszym tak smutnym doświadczeniem. Pozwólmy tej młodości się wyszaleć zwłaszcza gdy chodzi o tak urocze szaleństwo, jak miłość.

To nam właśnie mówi komedia p. Kaufmanna i jego spólnika p. Harta. Jest w tej komedii sporo nieprawdopodobieństw, jest też zbytnia może apoteoza właśnie szaleństwa życia. Byłoby źle, gdyby wszyscy byli takimi Wanderhofami, bo wówczas ludzie niczego by nie brali na serio, bo wówczas człowiek stałby się tylko widzem, a nie aktorem w życiu. Życie stałoby się znowu zbyt lekkie i dlatego nieznośne. Nie jest to rzecz przypadku, że największy tragik współczesności Szekspir jest równocześnie twórcą lekkich a miejscami nawet niewybrednych komedii.

Komedia amerykańska, którą nam zademonstrował Jaracz ze swym zespołem, bawi i pobudza przy tym do myślenia. Jest to rzecz lekka i bezpretensjonalna, a mimo wszystko przy całej swej fantastyczności pomysłu naprawdę zajmująca. Treści jej opowiedzieć nie można, jak nie można streścić musującej szklanki, powiedzmy ostrożnie lemoniady, bo do szampańskości brak sztuce mimo wszystko głębi i powagi. Niech wystarczy to jedno, że publiczność przez cały czas bawi się i śmieje się, a gdy wychodzi z teatru, nie musi się potem wstydzić swego śmiechu.

Zagrana jest doskonale. Jaracz, którego publiczność powitała nader gorąco, gdy tylko zjawił się na scenie, gra z tą swoją zwykłą naturalną prostotą i bezpośredniością, która tak bardzo charakteryzuje wielkiego aktora. Pyszną postać kobiety, która pisze dramaty dlatego, że przypadkowo zawędrowała do jej uszu maszyna do pisania, odtwarza p. Perzanowska, wdzięk i młodość mają pp. Kryńska i Jaraczówna. Soczyste typy charakterystyczne stworzyli pp. Gruszecka, Bonacka, Zahorska i przemiłe murzyniątko Nobisówna, oraz pp. Łuszczewski, Kempa, Krzemieniecki, Chmielewski oraz pełen umiaru p. Pośpiełowski. Rzecz wyreżyserowana została przez p. Chmielewskiego z należytym wyczuciem tempa, a pomysłowe tło dekoracyjne projektował p. Daszewski.

M. K.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja gospodarcza Czechosłowacji

Pod wpływem niepewnych stosunków międzynarodowych dało się odczuć w największym środowisku przemysłowym Czechosłowacji, w Zagłębiu Ostrawskim pewne osłabienie w napływie zamówień, a tym samym słabszy stan zatrudnienia. Napływ zamówień do hut żelaznych na wyroby walcownicze był słabszy w czerwcu, głównie na skutek mniejszego napływu zamówień z zagranicy. We walcowniach blachy pozostał stan zatrudnienia prawie bez zmian. We fabrykach drutu pracuje się również normalnie. Rurownie zanotowały mniejszy napływ zamówień, ale stan zatrudnienia pozostaje na razie bez zmian. Także zatrudnienie w zakładach budowy mostów nie pogorszyło się.

W fabrykach maszyn stan zatrudnienia w niektórych zakładach był zupełnie zadawalający, inne były zmuszone albo zamknąć niektó re działy, albo wprowadzić bepłatne urlopy. Fabryki maszyn rolniczych pracują nadal normalnie. Również w fabrykach pojazdów mechanicznych położenie prawie się nie zmieniło. W budowie aut przeciętny czas pracy tygodniowej uległ pewnej zwyżce w czerwcu (w porównaniu z majem) i wynosi obecnie 46 godzin. W fabrykach wyrobów emaliowanych jest tak słabe zatrudnienie, że pewna część pracowników otrzymała bezpłatne urlopy, a drugiej części zredukowano czas pracy. W dniu 26 czerwca br. zostały zakłady chwilowo zamknięte. Również fabryki lamp i świeczników zanotowały bardzo słaby napływ zamówień na skutek niewyjaśnionych stosunków. W walcowniach metali nieżelaznych pracowano wprawdzie normalnie, aczkolwiek w jednym artykule ukształtowały się stosunki niezadowalniające. W fabrykach metali stalowych poprawił się stan zatrudnienia, zostali nawet spowrotem przyjęci poprzednio urlopowani pracownicy. W innych fabrykach me bli stan się także albo polepszył, albo nie zmienił się na gorsze. W łączności z tym pracuje się normalnie w tartakach parowych.

Stan zatrudnienia pogorszył się w fabrykach chemicznych i metalurgicznych. W niektórych działach musiano nawet ograniczyć czas pracy z powodu mniejszego zbytu towarów. W rafineriach olei mineralnych był zbyt wszystkich wyrobów słabszy w porównaniu z czerwcem ub. roku, a nawet w porównaniu z majem ukształtował się zbyt wyrobów niekorzystnie. Fabryki azotu i nawozów sztucznych pracują normalnie. Fabryki celulozy utrzymują wprawdzie dotychczasowy stan zatrudnienia, ale przy znacznie zniżonych cenach, notując mały napływ zamówień.

Położenie przemysłu tekstylnego było jeszcze gorsze niż w miesiącu poprzednim. Stan zatrudnienia w fabrykach kapeluszy mało się zmienił na korzyść, mimo, iż sezon już jest w pełni. Napływ zamówień zwiększył się wprawdzie trochę, ale jest jeszcze ciągle słaby i to tak z kraju, jak i z zagranicy. Fabryki cementu były w miesiącu sprawozdawczym normalnie zatrudnione. W cegielniach zbyt się trochę pogorszył.

Sytuacja przemysłu konfekcyjnego

Sytuacja przemysłu konfekcyjnego w czerwcu r.b. w porównaniu z tym samym miesiącem ubiegłego roku nie wykazała na ogół większych zmian. Obroty w większości działów tego przemysłu, a mianowicie w produkcji bielizny i odzieży zarówno męskiej jak i damskiej, płaszczy, obuwia skórzanego oraz gumowego, krawatów i wyrobów dzianych — kształtowały się nieco lepiej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego, natomiast ceny były nieznacznie niższe.

Mniej korzystnie kształtowała się sytuacja w dziale kapeluszy damskich, których sprzedaż w czerwcu r. ub. była lepsza niż w miesiącu sprawozdawczym. Olbrzymi spadek wykazała sprzedaż i produkcja beretów, a to na skutek szybkiego wyjścia tego artykułu z mody.

Również dość poważne zmniejszenie się zbytu w czerwcu r.b., gdyż o blisko 20%, zaznaczyło się w dziale guzików z masy perłowej, galalitu i orzecha kamiennego. Zjawisko to tłumaczy się głównie przesunięciem w roku bieżącym zakupów czynionych przez odnośne branże na miesiące wcześniejsze. Ogółem bowiem tegoroczna produkcja i sprzedaż guzików nie była niższa niż w roku ubiegłym.

Wypłacalność odbiorców w przemysle konfekcyjnym w czerwcu r. b. na ogół nie wykazała pogorszenia.

Eksport artykułów konfekcyjnych z Polski w czerwcu r. b. był nieco niższy niż w analogicznym miesiącu roku poprzedniego.

Gdańsk naraził na poważne straty rolnictwo pomorskie

Miesiąc czerwiec stanowił w handu ziemniaczanym okres zakończenia obrotów ziemniakami ze starych zbiorów. Obroty dokonywano prawie wyłącznie ziemniakami pastewnymi, a w niewielkich ilościach dla spożycia ludzkiego. Natomiast w drugiej połowie czerwca pojawiły się już w większej ilości wczesne ziemniaki tegoroczne, po cenie dość przystępnej, przeciętnie po 30 groszy za kg.

Handel eksportowy ograniczył się do wysłania kilkunastu wagonów ziemniaków jadalnych, szczególnie do Belgii i Anglii, jednak ceny osiągnięte nie pokryły kosztów eksportera.

Wolne Miasto Gdańsk zawiadomiło kontrahentów branżowych, że w roku bież. w sezonie letnim nie będzie zamawiać ziemniaków w Polsce, przez co rolnictwo pomorskie poniosło bardzo poważne straty, gdyż kontyngent umowny przez Gdańsk w poważnej części nie zostanie wykorzystany.

Firmy eksportowe będą uprzywilejowane przy podziale kontyngentów importowych

Min. Przem. i Handlu powzięło decyzję, że firmy eksportujące, które jednocześnie trudnią się importem, winny być preferowane przy podziale kontyngentów przywozowych.

Zasada ta ma być stosowana do firm eksportowych niezależnie od rodzaju eksportowanego towaru.

Rada Handlu Zagranicznego ma się wypowiedzieć w najbliższej przyszłości co do metod praktycznego wprowadzenia w życie zasady ustalonej przez Min. Przem. i Handlu.

Młodzież ortodoksyjna garnie się do zawodów rzemieślniczych

Młodzież ortodoksyjna, która dawniej orientowała się wyłącznie prawie na zawody poza rzemiosłem (nauczycielstwo religijne, rzezactwo, inne zawody związane z rytuałem, handel) obecnie coraz więcej garnie się do pracy w warsztatach przemysłowych. Wobec tego, że młodzież ta przekroczyła przeważnie wiek odpowiedni do nauki zawodu, idzie ona do zawodów, które nie wymagają poważniejszych kwalifikacyj. Widoczny jest napływ tej młodzieży w chałupnictwie pończoszniczym, trykotażnictwie oraz w innych gałęziach drobnego przemysłu, jak np. przy wyrobach galalitowych i in.

Godnym uwagi jest fakt, że niektórzy przystępują do pracy zawodowej nie tylko dla doraźnych zarobków, ale z myślą dokładnego opanowania zawodu. Ci przeważnie uczą się zawodów drobnego przemysłu metalowego, przede wszystkim zaś ślusarstwa.

W niektórych ośrodkach omawiany ruch młodzieży ortodoksyjnej przyjmuje rozmiary poważne, jak np. w Łodzi i Warszawie.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się Dziennik Ustaw R. P. Nr. 49 z dnia 19 bm., w którym opublikowano m. in. następujące rozporządzenia i oświadczenia rządowe o charakterze gospodarczym:

rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dn. 23 czerwca r.b., wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu o wywozie masła zagranicę (poz. 384);

rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 1 bm. o przekazaniu podległym władzom skarbowym uprawnień w zakresie stosowania ulg w spłacie zaległości w podatku majątkowym, podatku od placów budowlanych, nadzwyczajnej daninie majątkowej oraz daninie lasowej (poz. 385);

rozporządzenie ministra Opieki Społecznej z dn. 13 bm. wydane w porozumieniu z ministrem Przemysłu i Handlu o dozorze nad wyrobem i obiegiem środków kosmetycznych (poz. 388);

oświadczenie rządowe z dnia 8 czerwca r.b. o złożeniu przez Polskę i szereg państw dokumentów ratyfikacyjnych międzynarodowej umowy z dn. 6 maja 1937 r. dotyczącej regulowania produkcji i zbytu cukru. (poz. 390);

oświadczenie rządowe z dnia 11 czerwca r.b. w sprawie ratyfikacji układu płatniczego między Polską a Francją z dnia 22 maja 1937 r. (poz. 391).

Niemcy zamieniają się w państwo urzędnicze

W porównaniu z rokiem 1932 liczba urzędników i funkcjonariuszy państwowych Trzeciej Rzeszy wzrosła w roku 1937 o 50%. Do tej liczby nie wchodzi bardzo duża ilość urzędników partyjnych, komunalnych, różnych instytucyj o charakterze publicznym, funkcjonariuszy oddziałów S.A., N.S.D.K.K., H.J. i t. p.

Ciężki przemysł austriacki przechodzi w ręce niemieckie

Większość portfelu akcji Tow. Akc. Steyer Daimler Puch oraz Tow. Akc. Budowy Maszyn Simmering, jak również Zjednoczonych Zakładów Stalowych Judenberg-Wiedeń i Zakł. Tow. Akc. Panker, przeszła w posiadanie Zakładów Państwowych Hermana Goeringa. Gdy się weźmie pod uwagę przesunięcia w portfelach bankowych, operujących do tej pory kapitałem francuskim w Centralnoeuropejskim Banku na rzecz „Merkurbank", który jest eksponentem Dresdner Banku, staje się widoczny wpływ dominujący kapitałów niemieckich w życiu gospodarczym b. Austrii.

Stosunki handlowe polsko-litewskie

Prasa litewska donosi, że polski przemysł włókienniczy zamierza otworzyć swe biura handlowe w Kownie, względnie w Kłajpedzie. W ślad za tym mają zamiar założyć swe biura handlowe na Litwie również i inne działy przemysłu polskiego.

Drzewo sowieckie dla tartaków kłajpedzkich

„20 Amžius" donosi, że w związku z umową zawartą między kłajpedzkim Syndykatem drzewnym a Z.S.R.R. o dostawę do tartaków kłajpedzkich 60 tys. mtr. sześć. drzewa, w dniach najbliższych zawinie do portu kłajpedzkiego statek „Pinnau" z pierwszym ładunkiem 1.600 mtr. sześć. drzewa sowieckiego.

KRONIKA

LIPIEC	Wschód słońca 3 g 47 m
21	Zachód słońca 7 g m 41
CZWARTEK	22 Tamus 8569

— WPISY DO KLASY I. POWSZ. OD ROCZNIKA 1932 i do klas wyższych Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie, odbywają się codziennie z wyjątkiem sobót i świąt w Sekretariacie szkoły ul. Brzozowa 5 od godz. 10 do 14.

—<>—

Wycieczka nad polskie morze

Liga Popierania Turystyki organizuje w dniach 30. VII—3. VIII. b. r, wycieczkę z Krakowa do Gdyni.

Odjazd z Krakowa 30 bm. (sobota) około godziny 17-tej, przyjazd do Gdyni 31 około godziny 1.10, odjazd z Gdyni 2 sierpnia (wtorek około godz. 19-tej, przyjazd do Krakowa dnia 3. VIII. około godziny 11-tej.

Cena karty uczestnictwa, obejmująca: a) przejazd koleją tam i z powrotem, b) przejazd motorówką ze zwiedzaniem portu od strony morza, c) zwiedzanie w grupach (pieszo) Gdyni i urządzeń portowych od strony lądu z przewodnikami, d) przejazd statkiem do Jastarni i z powrotem, e) dwa noclegi w zbiorowym hotelu turystycznym Ligi Popierania Turystyki wynosi 23,30 zł. od osoby.

Uczestnicy dojeżdżający do pociągu popularnego z miejscowości położonych w obrębie od 20 do 150 klm od Krakowa korzystają na podstawie wykupionej karty uczestnictwa z 50 proc. zniżki dojazdowej i powrotnej.

Dwa śmiertelne wypadki

W czasie przepędzania bydła przez rzekę Białą utonął, porwany prądem, 32-letni Józef Jasiak z Tarnowca.

6-letnia Julianna Nowakówna z gm. Książ Wielki w pow. miechowskim niosąc na ręku swego 4-miesięcznego brata Mariana, upadła z nim na ziemię tak nieszczęśliwie, że chłopczyk doznawszy pęknięcia czaszki, natychmiast zmarł.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKOW, 20. 7. Pszenica jednolita dworska czerwona 26.50—26.75, biała 26.50—26.75, zbierana targowa 26—26.25, żyto jednolite dworskie 20.50—20.75, zbierane targowe 19.75—20.50, jęczmień jednolity dworski 18—18.25, przemiałowy 16.75—17, pastewny 16.25—16.50, owies jednolity dworski 19.75—20.25, zbierany targowy 19.25—19.50, zadeszczony 18.50—18.75. Mąka pszenna gat. I. 30% 44.25—44.75, gat. I. 50% 43—44, gat. IA 65% 39.25—40.25, razowa 95% 32—32.50, gat. II 30—65% 36.25—36.75, IIA 50—65% 30.25—30.75, pastewna 13.50—14. Mąka żytnia okr. krakowskiego gat. I 50% 34.50—35.—, gat. I. 65% 33—33.50, razowa 95% 25—25.50, gat. II 50—65% 19.50—20, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. I. 50% 35.75—36.25, gat. I 65% 34.25—34.75. Otręby pszenno standartowe miałkie 11—11.25, średnie 9.50—10, żytnie standartowe 10.75—11.50. Tendencje i obroty: pszenica — spokojna, żyto 5 spokojna, jęczmień 11 spokojna, owies 15 spokojna. — Ógólny obrót 305 ton. tendencja ogólna: spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 20. 7. Jęczmień zimowy 14.75—15.50. Reszta bez zmian. Tendencja i obroty: pszenica 125 spokojna, żyto 283 zniżkowa, jęczmień 216 spokojna, owies 11 lekko zniżkowa. Ogólny obrót 1331.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 20. 7. Kursy zamknięcia. Akcje Bank Polski 130. Cukier 35.75, Lilpop 34.50—35, Starachowice 38—38.25. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em. 83.25, II em. 82, 4% poż. konsolidacyjna 67.88—68, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 41.50—41.75, 4 1/2% poż. wewnętrzna 67.50. Tendencja utrzymana.

Dewizy: Belgia 89.75, Gdańsk 100.25, Holandia 291.65, Kopenhaga 116.85, Londyn 26.11, Nowy Jork 5.30 7/8, Nowy Jork telegraficzny 5.31 1/8, Oslo 131.25, Paryż 14.68, Praga 18.36, Sztokholm 134.65, Szwajcaria 121.55, Włochy 27.06, Berlin 213.07. Tendencja słabsza dla europejskich, dla amerykańskich mocniejsza.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

LONDYN, 20. 7. Cynk 14 3/16 — 1/4, na 3 mies. 14 3/8 — 1/2, Cyna 194 1/4 — 3/4, na 3 mies. 195 1/2 — 3/4, Straits 196 1/4, Ołów 14 11/16 — 3/4, na 3 mies. 14 13/16 — 7/8, Miedź 40 3/16 — 1/4, na 3 mies. 40 1/2 — 9/16, Elektrolit 45 1/4 — 3/4, Złoto 141,6.

Dwie katastrofy samochodowe pod Krakowem zakończyły się śmiertelnymi wypadkami

Wczoraj około godziny 4-tej nad ranem taksówka powracająca z Myślenic do Krakowa wpadła w Tarnówce za Myślenicami do rowu, przewracając się. W czasie wypadku szofer Stanisław Wdaniec odniósł tak ciężkie obrażenia, że w godzinę później zmarł. Cztery inne osoby, jadące samochodem wyszły z katastrofy cało.

Onegdaj wieczorem również na drodze w Tarnówce samochód prywatny jadący z Myślenic w kierunku Krakowa najechał na niejakiego Jana Oliwę z Jasienicy, raniąc go ciężko. Oliwa przewieziony do szpitala św. Łazarza w Krakowie, zmarł. Oliwa był chory na epilepsję i najechany został przez samochód w chwili, gdy doznał nagłego ataku epileptycznego.

Zabójca dwóch robotników rzeźni zmarł wczoraj w szpitalu

Wczoraj w południe na klinice chirurgicznej w Krakowie zmarł 39-letni Piotr Różycki, robotnik rzeźni miejskiej. Jak wiadomo, Różycki zastrzelił w szynku na Grzegórzkach dwóch robotników, a czynu swego dokonał na tle porachunków osobistych.

Natychmiast po dokonaniu zbrodni Różycki usiłował pozbawić się życia, przecinając sobie brzytwą przeguby u rąk oraz szyję. W szpitalu stan jego uległ początkowo nieznacznej poprawie. Nie można go było jednak przesłuchać, a jedynie przy łożu ustawiono posterunek policyjny.

Onegdaj stan Różyckiego począł się pogarszać, nastąpiło zakażenie krwi, tak że musiano dokonać amputacji ręki. Wczoraj przed południem Różycki stracił przytomność, a w godzinach południowych nastąpiła jego śmierć. W dniu dzisiejszym przeprowadzona będzie sekcja zwłok.

Zwłoki kobiety na torze kolejowym

Zamach samobójczy czy zbrodnia?

Nocy onegdajszej dokonano strasznego odkrycia na torze kolejowym w Krakowie. Na szynach między wiaduktem na ul. Dąbrowskiego a wiaduktem na ul. Płaszowskiej znaleziono zwłoki kobiety, liczącej około 20 lat.

Na zwłokach stwierdzono obrażenia, pochodzące z upadku na szyny i przejechania. Przypuszczalnie ma się do czynienia z samobójstwem, popełnionym przez rzucenie się pod koła pociągu. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej. Policja wdrożyła dochodzenia, celem ustalenia identyczności zwłok.

Rodzina robotnika zabitego przez tramwaj żąda 20.000 zł. odszkodowania

Przy budowie przedłużenia linii tramwajowej nr. 4 na Błoniach krakowskich zdarzył się tragiczny wypadek. W chwili gdy nadjeżdżał wóz tramwajowy, pracujący na torze robotnik Szymon Nalepka zawrócił, aby zabrać z szyn pozostawiony młotek. Uczynił to ułamek sekundy za późno. Przód tramwaju uderzył go w głowę i po upływie dwóch godzin Nalepka zmarł w szpitalu.

Dochodzenia prokuratorskie przeciw motorniczemu zostały umorzone, gdyż władze nie stwierdziły u niego winy. Niemniej jednak rodzina po zabitym wystąpiła na drogę sądową. Do Sądu Okręgowego wpłynęła skarga adw. dr Warenhaupta, który imieniem żony oraz trojga dzieci domaga się przyznania od tramwaju odszkodowania w wysokości 20.000 złotych oraz dożywotniej renty.

Walka policjanta z szoferem

W czasie interwencji policjanta na placu św. Ducha, szofer Bronisław Zięba usiłował zbiec, puszczając w ruch taksówkę. Policjant począł go gonić i wkońcu wskoczył do taksówki. W tym momencie Zięba wyskoczył z jadącego samochodu i zbiegł. Policjant zatrzymał motor wozu, tak, że nie doszło do wypadku. Szofer Zięba został zatrzymany.

Czyj rower?

W IV Komisarjacie P. P. przy ul. Grodzkiej 65 znajduje się znaleziony rower marki „Camela" Nr. rejestr. S. 15-142, który był ukryty w piwnicy domu przy ul. Starowiślnej l. 77.

—oo—

Ze stow. „Samopomoc"

Stow. „Samopomocy" dla zaopatrzenia wdów i sierót w Krakowie, odbyło onegdaj pod przewodnictwem prezesa, radcy p. Arnolda Steinera Walne Zgromadzenie, na którym zamianowało członkami honorowymi pp. dyr. Salomona Spitzera i dyr. Adolfa Lielienthala. Z przesłanego sprawozdania skarbnika p. Samuela Herzoga okazuje się, że wdowom i sierotom wypłaciło Stow. w ubiegłym roku 10.000 zł.

Kochanemu wice-prezesowi Szymonowi SIEGMANOWI z powodu śmierci Jego błp. MATKI najgłębsze współczucie wyraża
3466g Zarząd Ż. T. G. S. Makkabi w Chrzanowie.

—<>—

Zamiast kwiatów na grób Szefa naszego bł. p. JOZEFA SCHENKERA ofiarują na Bursę Rękodz. Sierót Żyd. kwotę zł 30.—
5120k Urzędnicy i Pracownicy firmy Perlberger i Schenker.

Klub lotniczy w Haifie

Haifa, 20. 7. W tych ciężkich dla jiszuwu chwilach założony przed dwoma laty klub lotniczy w Haifie, rozwija bardzo żywą działalność. W bieżącym roku prowadzone są pod kierownictwem fachowców kursy lotnicze dla juniorów. Zarząd klubu ma do dyspozycji trzy awionetki. Ćwiczenia odbywają się w Giwat Hamoreh. Tereny, znajdujące się tam, nadają się najlepiej do tego celu, i sport lotniczy ma tam widoki rozwoju.

Wielu członków klubu zdało egzaminy lotnicze, a kilku udało się za granicę celem przeszkolenia na kursach szybowcowych.

Sport lotniczy, który rozwija się bardzo pomyślnie w Palestynie, może stać się zaczątkiem lotnictwa zawodowego. Zarząd klubu zwrócił się do społeczeństwa haifskiego o wydatne poparcie akcji rozwoju lotnictwa palestyńskiego.

Audiencja u p. premiera

Warszawa, 20. 7. PAT. P. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym delegację międzyzwiązkowego komitetu pracowników państwowych.

Polsko-palestyński clearing

Warszawa, 20. 7. (A) W najbliższy piątek zostaną wznowione pertraktacje w sprawie nowego clearingu polsko-palestyńskiego. W piątek ma rząd polski przedstawić dokładny plan projektowanego clearingu.

Kilkuset emigrantów do Palestyny

Warszawa, 20. 7. (A). W przyszłym tygodniu wyrusza z Warszawy do Argentyny i Urugwaju grupa emigrantów, złożona ze 100 rodzin. Dnia 8 sierpnia wyrusza z Warszawy grupa kilkuset emigrantów do Palestyny.

Studenci żydowscy na U. H.

Warszawa, 20. 7. (A) Około 500 maturzystów żydowskich, którzy w roku bieżącym ukończyli szkołę średnią, stara się o uzyskanie certyfikatów na wyjazd do Palestyny, gdzie chcą studiować na wyższych uczelniach. Wobec ograniczonej ilości miejsc, jedynie mała część starających się uzyska certyfikaty.

Kredyty dla kupców chrześcijańskich

Warszawa, 20. 7. (A). Bank Gospodarstwa Krajowego postanowił wyznaczyć nowe kredyty dla kupiectwa polskiego. Nowe kredyty zostały udzielone na 6 procent, pożyczki mają być spłacane w ciągu trzech lat. Nowe kredyty przeznaczone są wyłącznie dla chrześcijańskiego handlu hurtowego.

Haniebny wyczyn sprytnego oszusta

Warszawa, 20. 7. (A). Przed pewnym czasem pojawił się w Warszawie niejaki Henoch Kaplan, rozpowiadając, że posiada łódź motorową „Atid“, którą pragnie pojechać do Palestyny. Wobec tego, że na łodzi tej ciążył dług w wysokości 12.000 zł., Kaplan zaproponował kilku młodzieńcom, aby zebrali tę sumę i wtedy będą mogli pojechać do Palestyny. Po krótkim czasie suma tą została zebrana i wczoraj miano wyruszyć w podróż. Kiedy młodzieńcy przybyli do Gdyni, okazało się, że łodzi takiej w ogóle tam nie ma. Za oszustem wysłano listy gończe.

Clearing polsko-jugosłowiański

Warszawa, 20. 7. (A) Do Warszawy wróciła delegacja polska, która bawiła w Belgradzie dla omówienia rozmaitych spraw w związku z wymianą towarów między Polską a Jugosławią. W wyniku kilkudniowych rozmów osiągnięto porozumienie w sprawie obrotów clearingowych między obu państwami. W ramach tego porozumienia ułatwiony będzie ruch turystyczny z Polski do Jugosławii. Równocześnie omówiona została sprawa rozszerzenia obrotu towarowego między Polską a Jugosławią, co będzie przedmiotem odrębnych rokowań handlowych.

Budowa żydowskiego gimnazjum kupieckiego w Sosnowcu

Sosnowiec, 20. 7. (K) Dziś w godzinach południowych odbyła się w Sosnowcu uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu żydowskiego koedukacyjnego gimnazjum kupieckiego w Sosnowcu. Na uroczystość przybyli działacze społeczni z Zagłębia dąbrowskiego i województwa śląskiego. Uroczystość zagaił prezes Józef Saper, który wygłosił krótkie przemówienie, przedstawiając zebranym ważność takiej szkoły w chwili obecnej dla kupiectwa województwa kieleckiego. Następnie przemawiali: prezes Fürstenberg z Będzina, radca Klein z Katowic, dyrektor Einhorn z Będzina, inż. Żmigrod z Katowic, oraz dyrektor Związku Kupców w Warszawie inż. Sztolcman. Po zakończeniu uroczystości, prezes Saper przyjął gości śniadaniem w salach Stowarzyszenia Kupieckiego.

Posiedzenie rady miejskiej w Katowicach

Katowice, 20. 7. (K) W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie rady miejskiej miasta Katowic. Na wstępie zatwierdzono wiceprezydenta miasta, St. Szkudlarza na dalszych 12 lat. Dalej odrzucono projekt zarządu miasta w sprawie budowy dworca peronowego na Placu Zamkowym. Dalsze punkty załatwiono w myśl uchwał zarządu.

Straszne żniwo terroru arabskiego

W przeciągu 2 tygodni 77 zabitych i 247 rannych

Londyn, 20. 7. ŻAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin poseł Fletcher interpelował ministra kolonii, jak wielkie są straty spowodowane przez terrorystów w Palestynie w ciągu ostatnich dwóch tygodni. W odpowiedzi minister oświadczył, że w okresie ostatnich dwóch tygodni, t. j. do 19 lipca w wyniku terroru zostało zabitych 77 osób, rannych zaś 247. Dokonano 32 zamachów bombowych, 25 wypadków strzelaniny, 70 napadów rabunkowych i jedn wypadek porwania człowieka. Dokonano też szeregu aktów sabotażu. Straty trudno jest ustalić. W odpowiedzi na dalszą interpelację minister oświadczył, że komisja dla spraw podziału Palestyny jaknajrychlej zakończy swe prace i w pierwszym tygodniu sierpnia powróci do Londynu.

Poseł Fletchner interpelował ministra kolonii, czy wydał on polecenie komisji podziałowej, aby jak najszybciej opracowała sprawozdanie. Minister odparł, że komisja podziałowa prawie już zakończyła swe prace i opuści Palestynę na początku sierpnia. Równocześnie minister zapewnił, że komisja dla spraw podziału w jaknajwiększym pośpiechu prowadzi swe prace i wypadnie jej jeszcze przesłuchać kilka świadków po powrocie do Londynu.

Poseł Mander pyta, czy rząd stwierdził, z których krajów pochodzą bomby, jakimi posługują się terroryści. Minister odparł, że przeważnie bomby są fabrykowane w Palestynie. Mander zapytał, czy wiele bomb sprowadza się z Niemiec, na co minister odparł, że w tej sprawie nie ma informacji. W dalszych pytaniach Mander pragnie wiedzieć, czy minister kolonii akceptuje przemówienie lorda Wintertona, wygłoszone 15 bm. w Evian.

W przemówieniu tym lord Wintertorn zaznaczył że ograniczenie imigracji zmierza do zachowania równowagi między poszczególnymi odłamami ludności. Minister odparł, że przemówienie lorda Winterona jest w całkowitej zgodzie z deklaracją rządową z 19 marca. Ówczesna „Biała Księga“ wymieniła przyczyny, które skłoniły rząd do ograniczenia imigracji oraz ograniczenia stosowania zasady gospodarczej zdolności absorbcyjnej kraju. Z kolei Mander zapytał, czy ograniczenia imigracyjne zostały zatwierdzone przez komisję mandatową. Minister odparł, że na ostatniej sesji komisja mandatowa zatwierdziła ogólne wytyczne polityki, nakreślone przez władze mandatowe na okres przejściowy.

Poseł Gibson pyta, jak długo potrwa okres przejściowy. Minister odparł, że skoro tylko komisja podziałowa przedłoży sprawozdanie, rząd przystąpi do definitywnego sformułowania swej polityki palestyńskiej.

5 Żydów stanie przed sądem wojennym w Palestynie?

Jerozolima, 20. 7. (Palkor). W związku z ostatnimi aresztowaniami w Palestynie podają, że 5 Żydom grozi postawienie przed wojskowym sądem wojennym. Są oni oskarżeni o udział w akcji terrorystycznej. Jeden z nich niejaki Marduch został przekazany sądowi wojennemu.

Żyd polski zamordowany przez terrorystów arabskich

Jerozolima, 20. 7. (Palkor.) Jak się okazuje, zabity onegdaj przez terrorystów 23-letni Mendel Lichtenstein pochodził z Polski, a mianowicie z miasteczka Rypina, skąd wyjechał do Palestyny w roku 1935. Był on członkiem ruchu Hanoar Hacijoni.

Europeizacja Sandżaku

Jerozolima, 20. 7. PAT. Donoszą z Aleksandretty, iż Turcy ustanowić mają niedzielę, jako oficjalny dzień wypoczynkowy w Sandżaku, zamiast obchodzonego przez ludność tamtejszą piątku.

Dwie wielkie katastrofy kopalniane

Katowice, 20. 7. W ciągu doby ostatniej, zagłębie węglowe nawiedziły dwie poważne katastrofy górnicze. Pierwsza z nich wydarzyła się wczoraj wieczorem w Sosnowcu, w podziemiach kopalni hr. Renard. Wskutek wstrząsu podziemnego oberwały się z stropu zwały węgla, które zasypały 5 górników, pracujących na tym odcinku. Po całonocnej akcji ratunkowej wydobyto nieżywego Franciszka Alwarę, oraz 3 rannych górników, o piątym zaś brak wieści. W czasie katastrofy zginął również elektromonter Wł. Kot. Zajęty on był przy naprawie przewodów elektrycznych. Wskutek wstrząsu nastąpiło krótkie spięcie i Kot padł trupem rażony prądem o wysokim napięciu.

Dzisiaj rano wydarzyła się druga katastrofa na kopalni „Wanda-Lech“ w Rudzie Śląskiej. Wskutek tąpnięcia oberwały się zwały węgla i kamieni na pokładzie „Heinz“. 16 górników, pracujących na tym odcinku, zostało zasypanych. W wyniku akcji ratunkowej, wydobyto dotychczas 13 rannych oraz zwłoki Filipa Bryłki. Co do dwóch górników Oczki i Pierończyka brak wieści.

Znamienny projekt ustawy w U. S. A.

Detroit, 20. 7. (O) Senator Vanderberg, jeden z najwybitniejszych przewódców stronnictwa republikańskiego wystąpił z incjatywą, aby wszyscy urzędnicy państwowi zobowiązani byli podawać do publicznej wiadomości wszystkie swe prywatne dochody, czy to giełdowe, czy zarobki postronne.

Vanderberger zaznacza, że ostatnimi czasy mnożyły się pogłoski o znacznych postronnych dochodach wysokich osobistości urzędowych, co stanowczo wpływa demoralizująco na opinię publiczną. Senator zapowiada, że na sesji jesiennej wniesie do Izby wyższej odpowiedni projekt ustawy.

Ks. Windsoru na Capri

Neapol, 20. 7. Książę i księżna Windsor udali się dziś rano swym jachtem na Capri.

Piorun uderzył w stado owiec

Lizbona, 20. 7. (O) W miejscowości Gouveia piorun uderzył w stado pasących się owiec, zabijając na miejscu 38 sztuk. Pasterz ani psy owczarskie nie ucierpiały od pioruna.

O zwiększenie imigracji do Argentyny

Buenos Aires, 20. 7. ŻAT. W parlamencie argentyńskim zgłoszono rezolucję, podpisaną przez większą liczbę posłów w sprawie zwiększenia możliwości imigracyjnych do Argentyny. Rezolucja wzywa rząd do zawierania układów bilateralnych z rządami i organizacjami prywatnymi w celu zwiększenia imigracji do Argentyny. Rezolucja przesłana została do komisji prawniczej.

Statut narodowościowy będzie doręczony Niemcom sudeckim

Praag, 20. 7. PAT. Zbliżony do premiera Hodży „Slovensky Hlas" wyraża przypuszczenie, że premier Hodża przedłoży przedstawicielom stronnictwa sudecko-niemieckiego projekty ustaw dotyczących uregulowania spraw narodowościowych jeszcze przed przedyskutowaniem ich w parlamencie. Gdyby stronnictwo sudecko-niemieckie potrzebowało dla przestudiowania tych materiałów dłuższego czasu, parlament zostałby zwołany nie w końcu lipca lecz dopiero w końcu sierpnia.

Pani Dollfuss nie jedzie do Ameryki

Bern, 20. 7. (PAT) Wbrew poprzednio podanym przez prasę szwajcarską wiadomościom, wdowa po austriackim kanclerzu Dolfussie nie opuściła granic Szwajcarii i pozostaje nadal w tym kraju. Pogłoski, jakoby miała zamiar wraz z dziećmi przenieść się do Stanów Zjednoczonych, nie odpowiadają prawdzie.

Odznaczenie amb. Phippsa

Paryż, 20. 7. (R). Z okazji wizyty angielskiej pary królewskiej sir Eric Phipps, ambasador brytyjski w Paryżu, odznaczony został wielkim krzyżem Legii Honorowej. Prezydent republiki nadał również wielki krzyż Legii kilku osobistościom ze świty królewskiej.

Hughes cierpi na częściową głuchotę

Nowy Jork, 20. 7. (O). Sławny lotnik Howard Hughes jest człowiekiem niezwykłym. Studiował w różnych szkołach, ale żadnej nie ukończył. Jako 20-letni młodzieniec odziedziczył on po swym ojcu majątek oceniony na 17 milionów dolarów. Wówczas przeniósł się do Los Angeles, gdzie zamieszkał u swego stryja, słynnego powieściopisarza Ruperta Hughesa, kawalera orderu „Polonia Restituta".

Howard Hughes mający dziś 33 lata, interesował się swego czasu przemysłem filmowym, w którym stryj jego zajmuje wybitne stanowisko. Później jednak pochłonęło go lotnictwo. Zdobył on szereg rekordów szybkości, a między innymi rekord przelotu w 7 godzinach i 28 minutach przez cały północno-amerykański kontynent z Los Angeles do Nowego Jorku. Sławny lotnik cierpi na częściową głuchotę.

Strajk górników francuskich

Paryż, 20. 7. (R). W zagłębiu węglowym wybuchł strajk powszechny, który ogarnął około 15 tysięcy górników w okręgu Valenciennes. Do strajku przyłączyli się również pracownicy linij kolejowych z zagłębia.

Podróż inspekcyjna min. Kościałkowskiego

Wilno, 20. 7. PAT. W dniu wczorajszym przybył do Wilna p. minister Opieki Społecznej Marian Kościałkowski na inspekcję robót prowadzonych przez Fundusz Pracy oraz w celu zbadania stanu zatrudnienia bezrobotnych na terenie województwa wileńskiego.

Podczas inspekcji w Wilnie p. minister Kościałkowski udał się na teren przebudowy ulicy Legionowej, która stanowi wylot w kierunku Warszawy i Kowna.

Podczas inspekcji w Trokach p. minister Kościałkowski na prośbę zarządu miejskiego przyznał kwotę 10.000 zł na roboty ziemne przy budowie nasypu kolejowego na odcinku Nowe Troki — Stare Troki oraz zainteresował się przebiegiem prac konserwacyjnych przy odnawianiu zamku i budową muzeum karaimskiego.

W inspekcji panu ministrowi towarzyszył wojewoda wileński Ludwik Bociański, wicedyrektor Funduszu Pracy p. Paczyński oraz sekretarz osobisty radca Sołtyński.

Zagranica o polityce zagran. Polski

Rzym, 20. 7. PAT. „Giornale d'Italia" poświęca dłuższy artykuł polskiej polityce zagranicznej w związku z publikacją tomu przemówień, deklaracyj i wywiadów ministra J. Becka. — Dziennik bardzo dodatnio charakteryzuje postać ministra J. Becka i analizuje wytyczne jego polityki.

Według pisma, trzy zasadnicze cechy charakteryzują politykę zagraniczną Polski: Niezależność, realizm i wola pokoju. Polska polityka zagraniczna znajduje swój wyraz w publikacji ministra Becka. Znamionuje ją stanowcze dążenie do wyzbycia się kłamstwa i konwencjonalizmu w polityce.

* * *

Helsingfors, 20. 7. PAT. „Helsingin Sanomat" w korespondencji z Warszawy omawia wizytę ministra Becka w Rydze, podkreślając, że już sam fakt, iż minister Beck w ciągu 2 miesięcy odwiedził 3 stolice nad Bałtykiem, świadczy o zainteresowaniu Polski polityką bałtycką. Pierwsze wysiłki w kierunku zawarcia bliskich stosunków z państwami bałtyckimi były uczynione w okresie, gdy łotewskim ministrem spraw zagranicznych był Meierovic, lecz powstanie porozumienia bałtyckiego zostało uniemożliwione wówczas przez konflikt litewsko-polski.

Obecnie sytuacja zmieniła się o tyle, że Polska jest przeciwniczką wszelkich bloków i tak długo, jak będzie ministrem spraw zagranicznych płk. Beck, Polska zasadniczo nie przystąpi do żadnego bloku, jak nie przystąpiła do paktu wschodniego. Zdaniem Warszawy, sama sytuacja geograficzna Polski zmusza ją do neutralności pomiędzy Sowietami i Niemcami. Przypuszczenie, że Polska dąży do stworzenia bloku państw neutralnych pomiędzy Sowietami i Niemcami, zostało z polskiej strony kategorycznie zdementowane. Polityka Polski polega na po połączeniu wspólnych interesów własnych i iinteresów państw bałtyckich. Przedtem przeszkodą ku temu był konflikt polsko-litewski. Dlatego też nie należy się dziwić, że po jego zlikwidowaniu polityka bałtycka Polski wykazuje duże ożywienie.

* * *

Ryga, 20. 7. PAT. Prasa litewska poświęca szereg artykułów omówieniu polskiej polityki zagranicznej w związku z ostatnią wizytą min. Becka w Rydze. „Lietuvos Aidas" w korespondencji z Warszawy pisze m. in., że Polska nie dąży do utworzenia bloku państw, lecz do utrzymania status quo w pasie od Morza Czarnego aż do Helsinek i do ochrony tej strefy przed wszelkimi niepożądanymi ewentualnościami. Idea ta jest więc całkowicie defensywna — podkreśla dziennik. — Celem obecnej wizyty w Rydze mogły więc być tylko wymiany poglądów i wzajemna informacja we wspólnych sprawach aktualnych.

„XX. Amzius" stwierdza, że współpraca Polski z państwami bałtyckimi jest koniecznością.

Nowe wybory parlamentarne w Czechosłowacji?

Mor. Ostrawa, 20. 7. PAT. Wychodzący w Ołomuńcu „Nasinec", organ ministra Szramka, podaje, że czeska partia agrarna rozesłała do zaprzyjaźnionych przedsiębiorstw poufne zlecenia wpłacenia na rachunek partii pewnych sum pieniędzy, motywując to tym, że w jesieni odbędą się nie tylko wybory gminne, w tych gminach, gdzie nie rozpisano ich dotychczas, ale należy się również liczyć z rozpisaniem nowych wyborów parlamentarnych.

Meksyk gotów podjąć na nowo stosunki dyplomatyczne z Anglią

Mexico City, 20. 7. (R) W czasie konferencji prasowej prezydent Cardenas oświadczył wczoraj, że Meksyk gotów jest podjąć na nowo stosunki dyplomatyczne z Anglią o ile rząd brytyjski uczyni pierwszy krok w kierunku wznowienia stosunków.

Na pytanie, czy jakiekolwiek trzecie mocarstwo podejmowało się pośrednictwa pomiędzy Meksykiem a Anglią, prezydent Cardenas odpowiedział krótko: „Nie".

Ostatnie notowania giełdowe

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 20. 7. Kawa Rio nr. 7. 4 3/4 (4 3/4) Kawa Santos nr. 4. 7 1/2 (7 1/2) lipiec 4.27 (4.24) wrzesień 4.31 (4.31) Kakao 5 1/8 (5 1/8) lipiec 4.92 (5.10) wrzesień 4.95 (5.14)

BAWEŁNA

NOWY JORK, 20. 7. 8. 74 (8.81) październik 8.64—8.65 (8.71—8.71), grudzień 8.73—8.73 (8.78—8.79)

KORZENIE

LONDYN, 20. 7. Tapioka Fair lipiec-sierpień 12.37 Pieprz czarny loco 3.—, Pieprz Singapore lipiec-sierpień 2.68, Goździki Zanzibar lipiec-sierpień 8.43 Papryka cif lipiec-sierpień 80.—.

DEWIZY

PARYŻ, 20. 7. Londyn 178.17, Nowy Jork 3623.75, Zurich 829.25, Amsterdam 1990.75, Berlin 1455.50.

LONDYN, 20. 7. Nowy Jork 4.9218, Paryż 178.16, Berlin 12.2525, Amsterdam 8.9512, Zurich 21.505.

EFEKTY

NOWY JORK, 20. 7. American Car 100.25 (100.—) American Car et Foundry 26.87 (26.25) Am. Tabocco 81.— (80.—) Chrysler 72.50 (69.50) Douglas Aircraft 52.62 (52.—) Fisk Rubber 7.75 (7.50) Eastman Kodak 178.— (174.75), General Electric 43.87 (42.87) General Motors 42.50 (41.37) Anaconda 37.— (36.—) Betlehem Steel 62.50 (61.37) Intern Nickel 52.— (50.50) Tennessee Corp. 7.50 (7.37) Shell Union 18.25 (18.—) Standard Oil 57.75 (52.62)

METALE

LONDYN, 20. 7. Platyna 7.25, Wolfram cif 50—53 Srebro 19.56, Złoto 141.6.

Piękne dary Paryża dla angielskiej pary królewskiej

Roztańczone tłumy na ulicach stolicy nadsekwańskiej

Paryż, 20. 7. (T). Wizyta królewskiej pary angielskiej odbywa się w dalszym ciągu w atmosferze powszechnego entuzjazmu Paryża, którego ludność zalewa już drugi dzień z rzędu wszystkie ulice i arterie, którymi przeciąga kilka razy dziennie orszak królewski. Ruch samochodowy uległ całkowitemu sparaliżowaniu nie tylko na trasach zamkniętych, lecz również w dzielnicach do nich przyległych.

Przejechanie samochodem przez środek Paryża albo przez Pola Elizejskie stało się rzeczą niezmiernie utrudnioną i przejazd taki, który normalnie trwa od kwadransa do pół godziny, obecnie wymaga najmniej 3-ch kwadransów, a nieraz przeciąga się do dwóch godzin. We wtorek wieczór poszczególne odcinki ulic, znajdujące się w dość dużym addaleniu od Pałacu Elizejskiego lub od Pałacu d'Orsay, jak np. bulwary Magdaleny i Kapucynów oraz ulica de la Paix i l'Avenue de l'Opera, musiano już o godz. 19 zamknąć dla ruchu samochodowego, aby zapobiec ewentualnym masowym wypadkom, ponieważ tłumy pieszych przechodniów, nie mieszcząc się na chodnikach zalewały całkowicie jezdnię.

Na trasach przejazdu orszaku królewskiego tłumy, które obliczyć można na kilkaset tysięcy stały bez przerwy na chodnikach do godziny niemal drugiej rano. Wielki obiad w Pałacu Elizejskim, wydany przez prezydenta republiki, który zgromadził 270 osób i miał się skończyć o godz. 11.30, faktycznie przeciągnął się do godz. 1 w nocy. Pomimo to nie zniechęcone tym tłumy czekały do końca, aby owacyjnymi okrzykami ponownie witać powracającą parę królewską.

Prasa paryska podaje liczne szczegóły z pobytu pary królewskiej, które natychmiast powtarzane są przez tłumy uliczne po kawiarniach i na placach publicznych, na których dzisiaj, tak jak w dniu święta narodowego 14 lipca już po południu ustawiono na wzniesieniach improwizowane orkiestry z harmoniami i bębnami i zaczęto tańczyć, paraliżując komunikację samochodową. Ludność Paryża specjalnie zainteresowała się wiadomością, że królowa Elżbieta, która udała się na spoczynek dopiero ok. 2 w nocy, już o godz. 9-ej rano, zaraz po przebudzeniu się telefonowała do swoich córeczek, pozostałych w Londynie, z którymi połączona jest specjalną linią telefoniczną. Rano król i królowa ukazali się na chwilę na balkonie pałacu d'Orsay, wywołując entuzjazm gromadzących się bez przerwy tłumów.

Program drugiego dnia pobytu pary królewskiej obejmował złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Triumfalnym na Placu Gwiazdy, po której to ceremonii król Jerzy 6-ty przez dłuższy czas zatrzymał się pod Łukiem Triumfalnym, rozmawiając z byłymi kombatantami francuskimi.

O godz. 10.30 prezydent Lebrun wraz z małżonką przybył do Pałacu d'Orsay, aby wraz z gośćmi królewskimi udać się na ratusz paryski, gdzie reprezentacja m. Paryża w osobach prezesa i członków rady miejskiej miała uroczyście powitać królewskiego gościa. Ceremonia odbyła się w formie krótkich, lecz gorących przemówień. Nowoobrany prezes rady miejskiej Prevest de Launey wygłosił przemówienie powitalne, na które król odpowiedział krótko i serdecznie, dziękując Paryżowi gorąco za zgotowane mu przyjęcie. Następnie cały orszak przeszedł od tzw. salonu sztuki i nauki, gdzie na stole ustawionym na środku salonu przygotowane były dary miasta Paryża dla króla, królowej i rodziny królewskiej.

Król otrzymał od m. Paryża w prezencie złotą papierośnicę ze swoimi herbami i monogramami. Królowej m. Paryż ofiarowało wspaniały serwis kryształowy szlifowany przez jednego z mistrzów tej sztuki w Paryżu. Księżniczka Elżbieta otrzymała całą bibliotekę autorów francuskich w wydaniu dla młodzieży, we wspaniałych oprawach, a księżniczka Małgorzata zabawkę w postaci sklepiku kwiaciarki z dwiema lalkami nazwanymi miss France i miss Paris, których miniaturowe kopie sprzedawcy uliczni już we wtorek wieczorem sprzedawali na ulicach Paryża.

Po uroczystym przyjęciu w radzie miejskiej para królewska wraz z prezydentem republiki powróciła do Pałacu d'Orsay, odbywając drogę tam i z powrotem nie w samochodzie, lecz na pięknie udekorowanej łodzi motorowej, która od specjalnie wybudowanej przystani przed Pałacem d'Orsay przewiozła dostojnych gości na wybrzeże Sekwany koło ratusza i z powrotem. W chwili, kiedy motorówka z gośćmi królewskimi płynęła przez Sekwanę, przy wybrzeżach zaczęły tryskać najpiękniejsze fontanny z czasów wystawy paryskiej, które zostały obecnie na nowo zmontowane na przeciw Pałacu d'Orsay, a przed ratuszem specjalne dwie fontanny, skopiowane na podobieństwo rzekomych potworów z jeziora Lechneess.

Śniadanie para królewska spożyła w ambasadzie, w szczupłym gronie ambasadora i członków ambasady brytyjskiej.

Po południu w parku Bagateli, słynnym z hodowli róż, zorganizowano garden-party, na które otrzymało zaproszenie około tysiąca osób z kół politycznych, literackich, artystycznych i naukowych Paryża.

Wieczorem w wielkiej operze, udekorowanej i iluminowanej, odbyło się przedstawienie galowe, na które złożył się czwarty akt opery „Salambo" kompozytora Royera i suita baletowa, skomponowana przez baletmistrza Lifara, na tle poszczególnych arcydzieł Szopena.

Przed garden-party w parku Bagateli król i królowa wraz z prezydentem Lebrun i jego małżonką zwiedzili wystawę arcydzieł sztuki angielskiej, otwartą obecnie w Luwrze, a zawierającą między innymi obrazy mistrzów angielskich, wypożyczone z polecenia króla Jerzego do Luwru.

W czasie śniadania w ambasadzie, zwiedzania Luwru i garden-party w Bagateli, lord Halifax podejmowany był śniadaniem przez min. Bonneta. W śniadaniu u min. Bonneta poza premierem i obu ministrami spraw zagranicznych wzięli udział ambasadorowie, wicepremier Chautemps, przewodniczący Izby Deputowanych Herriot i b. prem. Blum.

Polacy u prem. Hodży

Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika"

Praga 20 .7. (B). Jutro przyjmie premier dr. Hodża komitet porozumiewawczy partii polskich.

Międzynarodowe targi futrzarskie w Wilnie

Wilno, 20. 7. PAT. W dniu dzisiejszym, o godz. 11 w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Wilnie odbyło się otwarcie czwartych międzynarodowych targów futrzarskich.

Lady Astor przeciw państwom totalnym

Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika"

Londyn, 20. 7. (B). Na ostatnim posiedzeniu Izby Gmin sensację wywołało oświadczenie Lady Astor, że raczej chciałaby otrzymywać zapomogę dla bezrobotnych w wolnym państwie, aniżeli otrzymać posadę w państwie totalnym, ponieważ bezrobotni w wolnym państwie korzystają z większej swobody, aniżeli pracownicy pod reżimem dyktatorskim.

Podróż wypoczynkowa prem. Goeringa

Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika"

Berlin, 20. 7. (B) Premier Goering rozpoczął podróż wypoczynkową na swym jachcie. Cel podróży utrzymywany jest w ścisłej tajemnicy. Przypuszczają jednakowoż, że Goering zamierza zwiedzić lotniska na wyspie Helgoland.

Konkretne propozycje Hitlera w sprawie Czechosłowacji

Odprężenie po wizycie kpt. Wiedemanna w Londynie?

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Berlin 20. 7. (B). Sprawozdanie które, złożył dzisiaj Hitlerowi kpt. Wiedemann miało wypaść zadowalająco. Kpt. Wiedemann przedłożył konkretne propozycje w sprawie rozwiązania zagadnienia czechosłowackiego, które przyjęte zostały życzliwie przez lorda Halifaxa. Należy oczekiwać, że w najbliższym czasie zostaną one przekazane rządowi angielskiemu na drodze dyplomatycznej.

Niemieckie koła polityczne oświadczają, że Wiedemann znalazł „duże zrozumienie" u lorda Halifaxa, oraz że wizyta adiutanta Hitlera doprowadziła do istotnego odprężenia obecnej sytuacji. Koła te liczą się również z nieoficjalną francusko-angielską wymianą poglądów na temat ułożonych przez kpt. Wiedemanna propozycyj z okazji rozmów ministerialnych w Paryżu.

Wysłanie komisji obserwatorów — nieaktualne

Londyn, 20. 7. (B). Zainterpelowany w Izbie Gmin w sprawie wysłania neutralnej komisji obserwatorów do Czechosłowacji odpowiedział premier Chamberlain, że niedawno rząd praski zaprosił obserwatorów brytyjskich na teren obszaru sudeckiego. Obserwatorzy zwiedzili obszar sudecki i nie zauważyli tam znaczniejszych ruchów wojsk. W tych okolicznościach wysłanie dalszej komisji obserwatorów nie jest wskazane.

Konferencja Litwinow—Szigemitsu

Moskwa, 20. 7. (B). Ambasador japoński Szigemitsu odbył dłuższą konferencję z komisarzem spraw zagranicznych Litwinowem w sprawie ostatniego incydentu granicznego w Mandżukuo. Konferencja nie dała żadnego rezultatu.

Londyn, 20. 7. PAT. Według ostatnich doniesień międzynarodowa rada cukrowa opracowała nowy plan kontyngentów eksportowych na r. 1938/39. W związku z powyższym, na Holandię przypadło 793,5 tys. ton, na Kubę 855 tys. t., na Czechosłowację 272 tys. t., na Polskę 93 tys. t., na Niemcy 833,2 tys. t., itd. Łączny kontyngent przyznany wszystkim krajom, wynosi 3.268,3 tys. ton.

Kronika krakowska

DYŻURY APTEK

Dziś mają nocny dyżur apteki: Rynek gł. Linia A-B 45, Łobzowska 8, Kościuszki 18, Dietla 36, Grzegórzecka 9, Rynek podg. 9, Rakowicka 12.

Echa zajść sierpniowych

Sąd Apelacyjny w Krakowie zmniejszył kary uczestnikom zajść sierpniowych roku ubiegłego z okazji strajku rolnego w powiecie bocheńskim: Wincentemu Ryncarzowi z 2 1/2 roku na 1 rok więzienia, Władysławowi Ryncarzowi z 1 1/2 roku na 10 mies. więzienia, Janowi Karasiowi z 1 roku na 8 miesięcy, natomiast Janowi Kłapsiowi wyrok pierwszej instancji, skazujący go na 6 miesięcy więzienia sąd zatwierdził.

Usiłowane samobójstwo na cmentarzu rakowickim

Wczoraj w godzinach wieczornych usiłował popełnić samobójstwo na jednym z grobów cmentarza rakowickiego niejaki Stanisław Süssel, lat 53, z Torunia, przez wypicie pewnej ilości kwasu solnego.

Zawezwana karetka Pogotowia Ratunkowego przewiozła denata do szpitala św. Łazarza, gdzie go odratowano.

—<>—

Z teatru, literatury i sztuki

— GOŚCINNE WYSTĘPY TEATRU JARACZA. Dziś premiera znakomitej sztuki Alfreda Gehri „Szóste piętro", ostatniej nowości paryskiego Teatru des Arts w świetnym wykonaniu całego zespołu Teatru Ateneum ze Stefanem Jaraczem. Jutro: „Cieszmy się życiem".

— ŻYD. TEATR LETNI (Stradom 11). Atrakcja sezonu, która osiągnęła szczyt powodzenia, sztuka „Der Rebecyns Necht" z Dżenią Lowicz i H. Lewinem w rolach głównych grana jest dziś poraz ostatni. Aby umożliwić wszystkim zobaczenie tego wesołego spektaklu ceny miejsc zniżono. Jutro premiera „Di Prowincer Kale".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: godz. 8 wiecz. „Szóste piętro".

ŻYDOWSKI TEATR LETNI

Czwartek: godz. 8.45 „Der Rebecyns Necht".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Tango zakochanych" (Robert Montgomery) i „Koniec pani Cheyney" (Joan Crawford).
ATLANTIC: „Epizod" (Paula Wesselly) i „Oskarżona" (Dolores Del Rio, Douglas Fairbanks).
APOLLO: „Córka Szanghaju" (Anna May Wong i Ch. Bickford).
LOPP: „Dzień na wyścigach" i „Anonimowy kochanek".
PROMIEŃ: „Prawda zwycięża" i „Czarownica z Salem".
STELLA: Książątko (E. Bodo).
SZTUKA: „Gra życia" (Carole Lombard, Fred Mac Murray i inni).
UCIECHA: „Błękitna załoga". „Sekretarka jej męża" i Mecz Louis — Schmelling.
WANDA: „Wytworny świat" i „Darmozjad"

JAKA BĘDZIE POGODA?

Komunikat meteorologiczny z dnia 20 bm.: Stan pogody w Polsce. Nad Polskę napływa w dalszym ciągu z zachodu wilgotne powietrze morskie, które powoduje w cały kraju pogodę o zachmurzeniu dość dużym, gdzieniegdzie z przelotnymi deszczami i burzami. Temperatura o godzinie 14-tej wynosiła od 14 do 23 stopni. Na Kasprowym Wierchu zanotowano 7 stopni, a w Zakopanem 17, przy pogodzie na ogół słonecznej.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 21 bm.: Pogoda o zachmurzeniu przeważnie dużym, miejscami deszcze i burze. Temperatura bez większych zmian. Słabe lub umiarkowane wiatry zachodnie. Przejrzystość powietrza dobra.

Samolot kpt. Papany wpadł na mur

Norwalk (Connecticut) 20. 7. (R) Lotnik rumuński kpt. Aleksander Papana, który rozbił się wczoraj na lotnisku prywatnym w Norwalk w czasie przymusowego lądowania, oświadczył, że uszkodzenia jego samolotu nie dadzą się w krótkim czasie naprawić, tak, że termin startu do lotu Nonstop—Nowy Jork—Bukareszt wyznaczony na nadchodzący piątek, będzie musiał ulec odroczeniu conajmniej o miesiąc. Kpt. Papana w czasie wypadku wpadł na mur i uszkodził obydwa motory, śmigło oraz kabinę pilota.

Książę litewski Dowmont Giedroyć przebywa w schronisku dla bezdomnych w Krakowie?

Fantastyczna opowieść 78-letniego starca

Na ulicy Wielickiej w Krakowie znaleziono staruszka, który upadł i doznał potłuczeń. Po udzieleniu pierwszej pomocy, umieszczono go w schronisku im. Brata Alberta. Staruszek podał, że nazywa się dr Jerzy Tadeusz Giedroyć i był przed laty profesorem gimn. im. św. Jacka w Krakowie, a ostatnio musiał wyemigrować z Sarajewa. W rozmowie z naszym współpracownikiem staruszek podał sensacyjnie brzmiące szczegóły:

Staruszka zastaliśmy w małej, ciemnej izdebce schroniska Braci Albertów przy ul. Krakowskiej. Dr Giedroyć, to staruszek 78-letni, pociągłej, wyniszczonej twarzy. Oczy jego półprzymknięte, świadczą o niezmiernym wyczerpaniu i o licznych przejściach.

W rozmowie z naszym współpracownikiem opowiada, iż pochodzi z Litwy. Rodzice jego, to stara szlachecka rodzina, a ojciec był właścicielem wioski nazwy Dowmont. W toku rozmowy niechętnie wspomniał, iż jest właściwie księciem, a i pełne nazwisko jego brzmi Jerzy Tadeusz Krzysztof książę Dowmont Giedroyć. Studiował na uniwersytecie krakowskim, a po ukończeniu studiów otrzymał posadę profesora w tutejszym gimnazjum św. Jacka przy ul. Siennej 13. Przez szereg lat wykonywał sumiennie swój zawód, aż wreszcie opuścił Polskę i udał się do Sarajewa.

Na pytanie dlaczego właściwie opuścił swój kraj rodzinny i wyruszył w świat nieznany, prof. Giedroyć odpowiedział zażenowany, że „tak mu wypadło". W Sarajewie był nadal profesorem, gdzie w tamtejszym gimnazjum uczył łaciny i greki. Po trzech latach, gdy nie chciał wyrzec się obywatelstwa polskiego i przyjąć tamtejszego obywatelstwa, stracił posadę i musiał natychmiast opuścić kraj.

Wrócił więc, ten osamotniony starzec do Polski lecz nigdzie nie mógł znaleźć odpowiedniego zajęcia i dlatego też tułał się po okolicy Krakowa. Tu i ówdzie za pomocą lekcji zarabiał na chleb.

Na zapytanie, czy nie posiada krewnych lub znajomych, dr Giedroyć odparł, iż nikogo z bliskich tutaj nie ma, mieszka w Wieliczce przy ul. Asnyka, a posiada jedynie żonę, która w Samborze piastuje urząd sekretarki inspektoratu szkolnego.

W końcu rozmowy oświadczył, iż pragnie już powrócić z powrotem do swego domu, by rozpocząć znowu swą trudną i znojną pracę, jednak lekarz polecił mu przez jakiś czas jeszcze pozostać w schronisku. Tak przedstawia się fantastycznie wprost brzmiąca opowieść staruszka, który podając się za księcia, przebywa w schronisku dla bezdomnych.

Kto będzie następcą Chamberlaina?

Londyn, 20. 7. (T) Miesięcznik amerykański „Foreign Affaires", poświęcony zagadnieniom polityki międzynarodowej, zamieścił w swym numerze lipcowym artykuł znanego polityka angielskiego Gordona Lennoxa, korespondenta dyplomatycznego „Daily Telegraph", który omawiając politykę wewnętrzną W. Brytanii, przeprowadza analizę przeobrażeń odbywających się w łonie partii konserwatywnej po ustąpieniu ministra Edena. W artykule tym Gordon Lennox twierdzi, że były premier lord Baldwin, którego autor artykułu wciąż jeszcze uważa za najbardziej wpływową osobistość w partii konserwatywnej, rozczarowany polityką premiera Chamberlaina zdecydować się miał na zmianę swojego testamentu politycznego, przekazanego po swym ustąpieniu z prezesury partii konserwatywnej, i wysunąć Edena, jako ewentualnego przewódcę partii i premiera po Chamberlainie. Artykuł ten stał się dla niektórych organów prasy poza Wielką Brytanią powodem do przypuszczeń, że istotnie Eden jest kandydatem partii konserwatywnej na stanowisko premiera. W związku z tym z najbardziej miarodajnych sfer partii konserwatywnej zapewniają, że narazie na okres najbliższych dwóch-trzech lat zmiana na stanowisku premiera, o ile tylko zdrowie pozwoli Chamberlainowi na kontynuowanie swych obowiązków, w ogóle nie wchodzi w grę. W chwili, w której premier Chamberlain ze względu na swój wiek zdecyduje się, że nie może w dalszym ciągu ponosić ciężarów trudnego urzędu premiera, wyznaczenie następcy nie będzie bynajmniej zadaniem lorda Baldwina, lecz wyłącznie premiera Chamberlaina. Lord Baldwin zarówno formalnie, jak i rzeczowo przestał być przewódcą partii konserwatywnej i aczkolwiek odgrywa pewną rolę jako wytrawny mąż stanu, to jednak nie wkracza on w atrybucje, przysługujące premierowi Chamberlainowi, jako istotnemu kierownikowi partii konserwatywnej.

Należy również podkreślić, że artykuł Gordona Lennoxa pisany był przeszło trzy miesiące temu, w chwili, gdy bezpośrednio po ustąpieniu b. ministra spraw zagranicznych Edena sytuacja partii konserwatywnej nie przedstawiała się tak jednolicie, jak obecnie. Dziś kierownictwo Chamberlaina partii konserwatywnej jest niezaprzeczalne.

Obok Chamberlaina osobistością najbardziej wybijającą się na czoło wśród polityków konserwatywnych jest niewątpliwie obecny minister spraw zagranicznych lord Halifax, w którym wpływowe koła konserwatywne dopatrują się ewentualnego następcy, którego w odpowiedniej chwili wybierze premier Chamberlain.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Tytuł mistrza St. Zjednoczonych w dziesięcioboju lekkoatletycznym zdobył Scott (5410,6 pkt.).

W zawodach tenisowych w Cincinnati, w finale Frank Parker pokonany został przez młodego tenisistę Bobby Riggsa 2:6, 5:7, 3:6.

Angielski łyżwiarz figurowy Jackie Dunn, który po ostatnich zimowych igrzyskach olimpijskich w Partenkirchen przeszedł do obozu zawodowców i zamieszkał w Hollywood, zmarł w tych dniach na złośliwą anemię.

Zmarły łyżwiarz miał wkrótce objąć w jednym z filmów amerykańskich rolę, którą niegdyś grał słynny Valentino.

W Kristhehamn (Szwecja) odbyły się zawody w chodzie na dystansie 15 klm. Zwyciężył znany zawodnik szwedzki John Mikaelsson, ustanawiając nowy rekord świata w czasie 1:08,41,8 godzin.

Wolne posady

STENOTYPISTKA pisząca biegle na maszynie (syjonistka) poszukiwana na zastępstwo Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 9687g. 3457g

PRAKTYKANTKA możliwio ze znajomością dentystyki poszukuje skład dentystyczny. Zgł. do Admin. „Nowego Dziennika“ pod 9634g. 3455g

Posad poszukują

AKADEMIK — język francuski, rosyjski poszukuje korepetycji lub lekcji. Specjalność: botanika, matematyka, chemia, fortepian. — Łaskawe zgłoszenia pod „Sumienny“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 5117k

INTELIGENTNY poszukuje pracy w fabryce, magazynie lub umysłowej. Zgłoszenia pod „Pilny“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 5119k

POSZUKUJĘ bezpłatnej praktyki biurowej w większym przedsiębiorstwie. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 9580g. 3416g

UCZCIWY szuka jakiejkolwiek bądź pracy, inkasenta, magazyniera lub zastępstwa może ewentualnie na żądanie złożyć kaucję. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 9489g. 8899g

INTELIGENTNA panienka poszukuje posady do starszych osób jako towarzyszka pielęgniarka. Może się zająć gospodarstwem i kuchnią. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 942g. 3367g

ZDOLNA krawczyni, przyjmie wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące jak: suknie, bieliznę, szlafroki, pyjamy dziecinne oraz naprawia i ceruje. — Pracuje również po domach począwszy od 1 zł dziennie. Adres: Bogechwał, Bożego Ciała 19 m. 5. I p. 3381g

GIMNAZJUM. Absolwentka Instytutu Sztuk Plastycznych oraz Hebrajskiego Gimnazjum poszukuje posady nauczycielki zajęć praktycznych dla chłopców i dziewcząt oraz rysunków. — Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod 9448g. 3380g

NIEMIECKO-polska stenotypistka z kilkunastoletnią praktyką w dużym przedsiębiorstwie, siła pierwszorzędna poszukuje posady. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod 9426g. 3365g

17-LETNIA Niemka, władająca doskonale także językiem polskim poszukuje zajęcia do kilkuletniego dziecka, ew. przyjmie posadę ekspedientki lub inną. Zgłoszenia Lieber, Paulińska 20 parter. 3431g

Przetargi publiczne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie rozpisuje przetarg nieograniczony na ułożenie rurociągu wodnego na stacji Kraków—Osobowy.

Termin składania ofert upływa dnia 4 sierpnia 1938 o godzinie 11-tej. Publiczne otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 11.30.

Poręczne (wadium) w wysokości 300 zł. słowami trzysta złotych należy złożyć w Kasie Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie, lub wpłacić na konto P. K. O. Nr. 402.100, a pokwitowanie dołączyć do oferty. Wadium do oferty dołączać nie wolno.

Złożona oferta obowiązuje w przeciągu 20 dni od dnia komisyjnego otwarcia ofert.

Bliższe szczegóły przetargu, jak również szczegółowe warunki budowy, plany i t. p. można przeglądać względnie nabywać po uprzednim wpłaceniu w Kasie Dyrekcji kwoty 3 zł. w Wydziale Drogowym Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie pokój Nr. 195. 5111k

PANNA z dobrego domu uczciwa szuka posady do cukierni lub kondycji do Krakowa. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ 4945k. 4945k

ZDOLNY młody fachowiec branży żelaznej i metalowej poszukuje pracy, wymagania skromne. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod 9478g. 3395g

Zdrojowiska

ZAKOPANE, do Białego. — Komfortowy pensjonat — „IRUSIA“. — Kuchnia rytualna. Bajtnerowa. 4162k

KOLONIE TOWARZYSTWA RYGOROZANTÓW. — KRYNICA-ZDRÓJ. Komfortowy pensjonat „Kotwicz“ wygodne pomieszczenia. — Wykwintne 5-ciorazowe wyżywienie, na żądanie dietetyczne. Cena za turnus 4-tyg. zł 120.— Zwolnienia od taksy kuracyjnej.

PIWNICZNA-ZDRÓJ. Komfortowy pensjonat „Szlachetka“ w najpiękniejszej części Piwnicznej tuż nad plażą. Wykwintne 5-ciorazowe wyżywienie, na żądanie dietetyczne. Cena za turnus 4-ro tygodniowy zł. 95.— ULGI KURACYJNE. ZNIŻKI KOLEJOWE 66% INDYWIDUALNE Z KAŻDEJ MIEJSCOWOŚCI W OBIE STRONY (należy załączyć zdjęcie formatu 4x6 cm). — Informacje i zgłoszenia w Towarzystwie Rygorozantów (Żydowski Dom Akademicki) Lwów, ul. św. Teresy 26a. Tel. 230-41 w godz. od 9 do 16 P. K. O. Nr 504-697 W razie zapytania pisemnego, należy załączyć znaczek na odpowiedź. 5100k

KOLONIE letnie H. A. Z. **JAMNA** opłata za pobyt 4 tyg. zł 89.50, **PIWNICZNA** opłata za pobyt 4 tyg. zł 92. **ZAKOPANE** opłata za pobyt 4 tyg. złotych 89.50. — **TRUSKAWIEC** Tanie pobyty ryczałtowe. Wille komfortowe. Wikt wykwintny, 5-razowy. Indywidualne zniżki kolejowe 50% z każdej miejscowości. Wyjazdy codziennie. Szczegóły w prospektach. Zgłoszenia i informacje. H. A. Z., Lwów, Kilińskiego 1 II p. w godz 11—14 i 19—21. telef. 292-88 5112k

Lokale

DWA pokoje, kuchnia — **JEDEN** pokój, kuchnia — pełnokomfortowe w nowym domu, wolne. Wiadomość: telefon 107-80. 3437g

WIELOPOLE 22 frontowy **SKLEP** z piwnicą do wynajęcia. 5077k

POKÓJ umeblowany, jednodwuosobobowy, komfort, ogród —wolny. Telefon 136-09. 5114k

POKÓJ kawalerski nieumeblowany z pełnym komfortem wolny od 15 sierpnia. — Rzeszowska 4. Dozorca. — godz. 2—4. 3462g

DWUPOKOJOWE oraz trzechpokojowe lub czteropokojowe mieszkanie, komfort, Zyblikiewicza 17 wolne. Wiadomość: telefon 105-20. 8463g

POKÓJ frontowy słoneczny do wynajęcia od zaraz. — Zgłoszenia: Łazarza 17 u dozorcy. 3456g

2 POKOJE, kuchnia — oficyny II p. Floriańska 6 do wynajęcia. Zgłoszenia: telefon Nr 113-81. 8467g

SZUKAM parterowy pokój z ogrodem w dzielnicy VII lub VIII, telefon124-92. 8458g

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza **ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA** WW. Świętych 8 front I. piętro, tel. 109-97. **OPŁATA MINIMALNA.** 5105k

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę najlepsze ceny. — Goldberg. Gazowa 11. Tel. 168-21. 2951g

UWAGA! Kupuję wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płacę najwyższe ceny. Fuks. Kraków, Starowiślna 74. Telefon 210-18. 3258g

GABINET biurowy, biurko. szafa, fotele — kupię. Zgłoszenia „Dobry stan“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8 5116k

Sprzedaż

SKŁAD towarów metalowych **SATTLERA** przeniesiony róg Stradom 2 — Gertrudy 24, telefon 147-51. 5027k

OKAZYJNA sprzedaż sukna wełen, jedwabi i t. p. za bezcen. — **„BŁAWATNIA OKAZYJNA“,** Krakowska 6 I. p. 8117k

SPRZEDAM salonik, sypialnię, kredens, lodownię, drobiazgi. Szkolna 7/16 (Podgórze). 5118k

KAMIENICA nowa, — **TRZECHPIĘTROWA,** wykonanie **LUKSUSOWE,** — wszystkie kuchnie, łazienki **FLIZOWANE,** osobne **PASAŻE, ŚRÓDMIEŚCIE,** najpiękniejsza ulica Krakowa, dochód **ROCZNY** 11.000.— złotych, cena 135.00. — **GOTOWKA** 115.000.— **KORZYSTNY** dług Banku **GOSPODARSTWA** Krajowego — sprzeda **POSNER-BALKEN,** Kraków, **SEBASTIANA 7.** Telefon 143-63. 5113k

BIURO RUBINA, KRAKÓW, WIELOPOLE 26. Telefon 171-78 sprzeda:
NADZWYCZAJNA okazja! **KAMIENICA** nowa, pełnokomfortowa, czteropiętrowa, **CENTRALNIE POŁOŻONA,** dochód 13.000.— cena 120.000, gotówka 95.000.—
KAMIENICA NOWOWYBUDOWANA, SUPERLUKSUSOWY KOMFORT — 32 ubikacje, dochód 9.600.— dług Banku Gospodarstwa Krajowego 15.000.— dopłata 85.000.—.
Informacje bezpłatnie. Prowizja minimalna. 5115k

DAWNO zaprowadzoną cukiernię sprzedam zaraz. — Wiadomość: Kordeckiego 5 m. 9. 3460g

GABINET ciemny, Salonik mahoniowy okazyjnie sprzeda Sklep mebli używanych. Kraków, Wielopole 12. 5107k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO“, 50 groszy Drogeria **SCHAPSENSOHNA,** Kraków, Plac Nowy. 3729g

KARALUCHY niszczy doszczętnie **JOK,** proszek oryginalny. — — Drogeria **SCHAPSENSOHNA,** Kraków, Plac Nowy. 3174k

WYTWORNA RĘKAWICZKA — w nowootwartym lokalu **JAGIELLOŃSKA 5** — (róg Szewskiej). — Helena Kirschowa. — Ceny bardzo przystępne. 4791k

Różne

PRACOWNIK umysłowy od 5 lat bezrobotny, mający na utrzymaniu żonę oraz małoletnie chore dziecko błaga litościwych ludzi o jakąkolwiek pracę, gdyż grozi mu śmierć głodowa. — Łaskawe zgłoszenia do Admin „Nowego Dziennika“ pod 3468b.

CHŁOPCZYKA (16 miesięcy), zdrowego, bardzo ładnego, rozkosznego bobaska oddam za swojego, w dobre ręce. Łaskawe zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 3226g. 3226g

WYKWINTNE obiady za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 3249k

ZAMIENIAM noszoną garderobę męską na materiały polskie i angielskie. Kraków, Landau, Filipa 11. m. 4. Tel. 140-33.

PONCZOCHY elastyczne „ACADEMIC“ i inne wszelkiego rodzaju pończochy gumowe na żylaki i chore nogi — najtaniej we firmie A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1. (róg Grodzkiej 69). Telefon 118-50. Tanie ceny. Fachowa obsługa. 6129k



— *Zaręczyłem się z bardzo wytworną damą, a teraz, proszę pani, chciałbym wiedzieć, jak powinien się zachowywać prawdziwy fowelas*

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.